

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Sroda, 17 czerwca 1953 r.

Rok II Nr 144 (248)

Niech cały nasz naród
nowym czynem produkcyjnym
podkreśli swą wolę walki
o pokój i socjalizm

Wzywamy wszystkie załogi zakładów pracy do godnego uczczenia Święta Narodowego 22 Lipca zobowiązaniami produkcyjnymi

Zobowiązania załogi budującej Kombinat Hutniczy
im. Bolesława Bieruta w Częstochowie

Zbliża się dzień 22 Lipca — 9-ta rocznica wyzwolenia, które stało się przełomem w życiu naszego narodu, w życiu każdego z nas, w historii naszej ojczyzny.

Zbliża się dzień 22 Lipca, pierwsza rocznica uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, karty praw narodu budującego socjalizm.

Przez 9 lat wspólnym wysiłkiem całego narodu pod kierownictwem Partii i jej Przedwodniczącego, towarzysza Bolesława Bieruta, dokonaliśmy gigantycznego dzieła.

Cała Polska stała się wielkim placem budowy. Powstają setki nowych fabryk, hut, kopalni najbardziej nowoczesnych, w których roboty ciężkie i pracochłonne są w coraz wyższym stopniu wykonywane przez maszyny.

Z roku na rok rośnie produkcja przemysłowa, która kilkakrotnie przewyższyła już przedwojenną.

Powstają nowe wspaniałe szkoły, uniwersytety, instytuty naukowe i badawcze, w których uczą się i dokształcają, opanowują nowe zawody i specjalności tysiące techników i inżynierów.

Rosną nowe kadry techniczne, rośnie nowa inteligencja. Na naszych polach jest coraz więcej traktorów, kombajnów i innych nowoczesnych maszyn pomagających chłopom w walce o wyższe plony.

Przeobraża się polska wieś z zacofanej w zespołową, socjalistyczną.

Budujemy nowe miasta, budujemy nową wieś. Obok starych ruder kapitalistycznych wyrastają tysiące nowych, nowych domów mieszkalnych, nowe domy kultury, teatry, nowoczesne szpitale, wygodne przedszkola i żłobki.

Przeobraża się cały nasz kraj. Rosną nowe ludzkie — świadomi gospodarze swojej Ludowej Ojczyzny.

My, robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy administracyjni, budujemy wspa-

niały kombinat metalurgiczny, uczestniczymy w tych ogromnych przemianach.

Obok starych, zacofanych technicznie wydziałów produkcyjnych zbudowaliśmy nowoczesną stalownię i rurownię, a teraz budujemy dalsze wydziały potężnego kombinatu.

Na jałowych płaskach pod Częstochową rośnie gigant socjalistycznego przemysłu, druga po Nowej Hucie, a największa w tym roku inwestycja sześciolatki.

Pierwszy etap budowy tego kombinatu ma się ku końcowi. Z wielkich pieców, które my tu budujemy, popłynie surowka, na którą czeka cała Polska.

Popłynie surowka, z której powstaną nowe maszyny dla naszych fabryk, kopalni i hut, nowe traktory dla wsi, nowe tysiące ton żelwa konstrukcyjnego dla budownictwa — wzrastać będzie nasz potencjał gospodarczy, wzrosnie siła obronna naszej Ojczyzny Ludowej.

Zdajemy sobie w pełni sprawę ze znaczenia naszej budowlanej gigantki — jesteśmy świadomi, że stanowi ona jeden z najważniejszych filarów budownictwa socjalizmu w naszej ojczyźnie. Nasz kombinat nosi imię towarzysza Bolesława Bieruta.

To dla nas zaszczyt i duma, to obowiązek: codziennym wysiłkiem, ofiarnością i poświęceniem, bojową postawą w walce z trudnościami bić się o to, aby być godnymi tego imienia, by nie zawieść zaufania naszego Wodza i Nauczyciela.

Serce budowanego obecnie

wielkiego pieca turbodmucha- wy, automatyka i niektóre inne urządzenia są dostarczane przez ZSRR, one decydują o wysokim poziomie technicznym nowej wielkopiecowni.

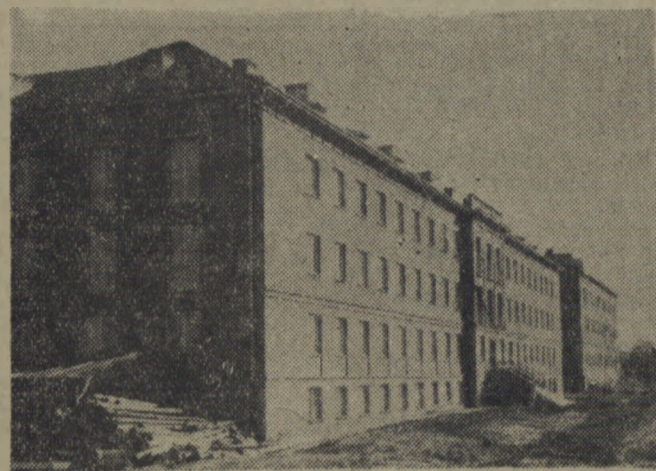
Wysoki poziom techniczny nowego zakładu wielkopiecowego wymaga od budowlanych i montażystów, od inżynierów i techników bezwzględnej walki o wysoką jakość budownictwa.

Zakład wielkopiecowy huty im. Bolesława Bieruta wstąpił sprawnie i szybko do za projektowanych wskaźników techniczno-ekonomicznych i poziomu produkcji — wstąpił dać możliwość ich przekroczenia. Sprzyjać temu będzie wprowadzona po raz pierwszy w budownictwie przemysłowym kraju metoda regulacji i rozruchu całości nowo wybudowanego zakładu.

Zbliża się 9-ta rocznica manifestu PKWN i pierwsza rocznica uchwalenia Konstytucji PRL. Ten historyczny dzień my, robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy

(Dokończenie na 2 str.)

Rosną nowe osiedla robotnicze



Budowa nowego Osiedla Robotniczego w Orlmku k/Opatowa postępuje szybko naprzód.

Na zdjęciu: jeden z nowo wybudowanych bloków mieszkalnych.

(Foto — CAF)

Rząd Polski Ludowej
wyraził zgodę
na udzielenie azylu
małżonkom
Rosenbergom

WARSZAWA. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża zwrócił się do rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z apelem o udzielenie stosownie do przepisu art. 73 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej azylu skazanym na śmierć w Stanach Zjednoczonych małżonkom Juliuszowi i Ethel Rosenbergom.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kierując się względami humanitarnymi, postanowił przychylić się do prośby Polskiego Czerwonego Krzyża i wyraził zgodę na udzielenie prawa pobytu małżonkom Rosenbergom na terytorium Polski w przypadku powzięcia przez rząd Stanów Zjednoczonych decyzji umożliwiającej małżonkom Rosenbergom opuszczenie terytorium Stanów Zjednoczonych.

W wykonaniu powyższej decyzji rządu polskiego minister spraw zagranicznych dr St. Skrzyszewski wręczył w dniu 15 czerwca br. ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Joseph Flack odpowiednią notę.

Sprawa pokoju zwycięży Z obrad sesji Światowej Rady Pokoju

BUDAPESZT. Jak już podawaliśmy, od dnia 15 bm. odbywa się w Budapeszcie sesja Światowej Rady Pokoju. Na pierwszym posiedzeniu przemówienie wstępne wygłosił członek Biura Światowej

Rady Pokoju Emmanuel D'ASTIER DE LA VIGERIE.

PRZEMOWIENIE
D'ASTIER DE LA VIGERIE

Mówca zakomunikował, że przewodniczący Światowej Rady Pokoju Joliot-Curie z powodu choroby nie mógł przybyć do Budapesztu, aby uczestniczyć w sesji. W związku z wyborami do parlamentu włoskiego, nie mógł również przyjechać wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni.

Mówca podkreślił, że wyniki ostatnich wyborów we Włoszech mogą przyczynić się do dalszego odprężenia międzynarodowego. Wspominał on następnie o sesji Światowej Rady Pokoju, która odbyła się w lipcu 1952 r. w Berlinie, stwierdzając, że na sesji tej położono nacisk na problem niemiecki i na sprawę położenia kresu toczącemu się wojnom oraz powzięto uchwałę o przygotowaniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Kongres, który toczył się w warunkach szczególnie napiętej sytuacji międzynarodowej, wywołał szeroki oddźwięk na całym świecie i dał odpowiedź na większość zagadnień niepokojących opinię publiczną.

Właśnie w Wiedniu, zwrócić uwagę całego świata na konieczność i możliwość rokowań. W Wiedniu wyznaczony został końcowy cel — porozumienie między wielkimi mocarstwami, które nazwalismy paktem pokoju i które powinno umożliwić wznowienie współpracy międzynarodowej i utworzyć drogę do rozbrojenia.

Obecnie — powiedział mówca — trzeba znaleźć nowy środek włączenia do walki o pokój wszystkich ugrupowań i wszystkich ludzi, którzy zro-

zumieeli konieczność i możliwość rokowań. Są jeszcze siły sprzeciwiające się rokowaniom. Ograniczone rokowania (Dokończenie na 2 str.)

Cała postępową ludzkość występuje w obronie Rosenbergów

NOWY JORK. Prasa donosi, że obrońca Rosenbergów przesłał do Sądu Najwyższego USA czwarty z kolei wniosek o rewizję procesu. Jak wiadomo, wyrok na niewinnie skazanych ma być wykonany w

dniu 18 bm.

Komitet obrony Rosenbergów zorganizował dnia 11 bm. w Nowym Jorku wielki wiec pod hasłem walki o ułaskawienie skazanych.

Do Waszyngtonu napływają codziennie ze wszystkich krajów apele pod adresem rządu amerykańskiego, wzywające do rewizji procesu.

KOPENHAGA. Światowy Kongres Kobiet, który obradował w stolicy Danii, uchwalił tekst apelu do prezydenta Stanów Zjednoczonych Eisenhowera w sprawie niewinnie skazanych na śmierć Rosenbergów. Apel głosi m. in.:

My, delegatki na Światowy Kongres Kobiet, w imieniu setek milionów kobiet i matek z przeszło 70 krajów zwracamy Panu uwagę na fakt, że wyrok śmierci wydany na Ethel i Juliusza Rosenbergów jest sprzeczny z wszelkimi zasadami humanitaryzmu.

WIEDEN. Prasa donosi, że ludność Austrii zdecydowanie występuje w obronie Rosenbergów, domagając się rewizji procesu i uniewinnienia skazanych. Liczne depesze protestacyjne do Waszyngtonu wysłał m. in. mieszkaniec Wiednia.

Pracujemy na nowych normach

Brygady produkcyjne Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie podjęły zobowiązanie przekraczania nowych norm.

BRYGADA ZYGMUNTA MIKUŁY zobowiązała się w miesiącu czerwcu i lipcu przekraczać nowe normy w 120 proc. oraz wykonać dla działu produkcji falochronny, wragi i podkłady.

BRYGADA Z ZACIĄGU PIONERSKIEGO STEFANA STĘPNIAKA przekroczy nowe normy w czerwcu i lipcu w 130 proc.

BRYGADA Z ZACIĄGU PIONERSKIEGO JANNA ZALEWSKIEGO wyprodukuje stopnie dla działu produkcji i przekraczać

będzie nowe normy w czerwcu i lipcu w 120 proc.

BRYGADA JOZEFA PAWIŃSKIEGO — dział maszynowy postanowiła wykonać w czerwcu i lipcu nowe normy w 120 proc. oraz likwidować „wąskie przekroje” w dziale produkcji i usługowym.

Poza tym w zobowiązaniach indywidualnych WACŁAW ROSSA postanowił wykonać 130 proc. nowej normy, a WACŁAW PLECHA, ZBIGNIEW PSTRĄGOWSKI i JAN SROKA zatrudnieni przy elektrycznym aparacie spawalniczym zobowiązali się osiągnąć 120 proc. nowych norm.

(z. w.)

Z frontu WALKI O PLAN

Przyspieszyć sprzęt siana w PGR-ach

Na łakach PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych pragną wykorzystać sprzyjającą pogodę i dlatego dokładają wszelkich starań, aby sprzęt siana przeprowadzić jak najszybciej i jak najsprawniej i nie dopuścić do zmarnowania ani jednego kwintala.

Na łakach PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych pragną wykorzystać sprzyjającą pogodę i dlatego dokładają wszelkich starań, aby sprzęt siana przeprowadzić jak najszybciej i jak najsprawniej i nie dopuścić do zmarnowania ani jednego kwintala.

PRZODUJĄ ZESPOŁY BIESIEKIERZ I TYCHOWO

W koszalińskim okręgu sianokosów przodują następujące zespoły:

nazwa:	procent skoszonego arealu:	procent zwiezlonego siana:
Biesiekierz	71	36
Tychowo	61	31
Połczyn - Zdrój	56	22
Bonin	46	26

Na szczególnie wyróżnienie zasługuje ofiarna załoga zespołu PGR Biesiekierz, która systematycznie przoduje we wszystkich pracach polowych. Jest to przede wszystkim wynik dobrej pracy Komitetu Zespołowego PZPR, który dzięki codziennej pracy uświadamiająco - politycznej potrafił mobilizować robotników do przedterminowego wykonywania wszystkich prac oraz właściwej organizacji pracy i maksymalnego wykorzysta-

stanła maszyn kołnych. Opracowane przy współudziale załóg harmonogramy są nie tylko wykonywane, ale i przyspieszane. Gospodarstwo Cieszyń tego zespołu jako jedno z pierwszych w województwie całkowicie zakończyło już koszenie i zwózki.

Dobrze też zorganizowano pracę w zespole Tychowo. Gospodarstwo Borzysław niebawem całkowicie zakończy sprzęt siana.

Zobowiązania załogi budującej Kombinat Hutniczy im. Bolesława Bieruta w Częstochowie

(Dokończenie z 1 str.)

admistracyjni chcemy uczcić jeszcze lepszą, jeszcze wydajniejszą pracą. Zobowiązujemy się oddać do dnia 20 lipca do eksploatacji zakład wielkopięcowy z kompleksem 1-go wielkiego pieca i kompleksem 1-go etapu siłowni.

Zobowiązania

Ukończyć roboty budowlano-montażowe wielkiego pieca nr 1 do dnia 30 czerwca br. W celu zapewnienia dotrzymania tego terminu załogi poszczególnych przedsięwzięć podjęły następujące zobowiązania:

Załogi zarządu montażu urządzeń przemysłowych — brygady Jankiewicza i Piotrowskiego ukończą montaż przewodów gazowych, urządzeń, oczyszczalni gazu oraz przewodów zimnego i gorącego dmuchu w dniu 26 czerwca br.

Kierownictwo budowy wielkich pieców zobowiązuje się przygotować kompletnie do eksploatacji halę leżniczą na dzień 29 czerwca 53 roku. M. in. młodzieżowa brygada kol. Józefa Stępnia zobowiązuje się wykonać prace na halach leżniczych o 1 dzień wcześniej, tj. do 29 czerwca br.

Brygady pracujące pod kierownictwem inż. Cielniaszki ze Stalnoogrodzkiego Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych zobowiązują się wykonać całkowicie urządzenia chłodzenia wielkiego pieca do dnia 28 czerwca br. w sposób gwarantujący wykluczenie zaburzeń w opływie wód chłodzących.

Inż. Binder z budowy wielkich pieców wspólnie ze swymi brygadami zobowiązują się ukończyć I-ty etap robót budowlano-montażowych na zasobnikach tworzyw do dnia 18 czerwca br., a drugi etap do 11 sierpnia br. oraz oddać 315 mb. części środkowej składowiska rud do dnia 28 czerwca br.

Załogi przedsiębiorstwa zatrudnionych przy budowie montażu i rozruchu siłowni zobowiązują się do zakończenia prac budowlano-montażowych i oddania I-go etapu siłowni do eksploatacji do dnia 1 lipca 1953 roku. I tak m. in. zobowiązują się oddać pierwszą turbo-dmuchawę do dnia 19 czerwca, a drugą do 25 czerwca br.

Obok wielu przodujących brygad montażowych, zatrudnionych przy budowie turbodmuchawy I i II, brygada tow. Rosentala z „Energomontażu” zobowiązuje się przyspieszyć prace przy instalacji urządzeń energetycznych o 3 dni.

Brygada tow. Smieszka z „Montako” zobowiązuje się oddać 2 kotły na budowie siłowni do dnia 30 czerwca br.

Celem przygotowania terenu w rejonie wielkich pieców do swobodnego ruchu załóg produkcyjnych brygady Staliogrodzkiego Zjednoczenia Wodno-Inżynierskiego pod kierownictwem inż. Trzmieliewskiego skróca termin wykonania wszystkich ciągów wodno-kanalizacyjnych do dnia 18 czerwca br.

Brygady montażowo-rozruchowe tow. Salucha, Krupe i Będkowskiego zakończą prace rozruchowe na wyrobnicy wagonowej do dnia 25 czerwca br. Załoga budująca torę I drogi zobowiązuje się oddać pierwszy etap robót do dnia 28 czerwca br., a drugi etap do dnia 8 lipca br. Dla zapewnienia szybkiego wykonania tych robót brygady ob. Kwarciaka, Tabora, Stasiaka i młodzieżowa brygada kobieca kol. Marty Kapicy zobowiązują się o 2 dni wcześniej wykonać połączenie torów nr 134 i 135 oraz oddać do eksploatacji o 1 dzień wcześniej tor żużli wielkopięcowy o 1 o 3 dni wcześniej tor surowki wielkopięcowej. Bryga-

dy te zobowiązują się oddać wykonane roboty w najwyższej jakości ze szczególnym uwzględnieniem torów surowkowych i żużlowych, które są przeznaczone do specjalnie ciężkiego ruchu.

Załoga warsztatów mechanicznych zobowiązuje się ukończyć wszystkie roboty budowlano-montażowe hall „C” do dnia 27 lipca br. M. in. brygady cieleskie tow. Ludyni i Stefanka zobowiązują się wykonać prace przy budowie rusztowań i deskowań o 1 dzień wcześniej.

Brygady montażowe Komelusa, Węgrzyna i Sobki oraz brygada tzw. biały murarki zobowiązują się skrócić termin wykonania swoich robót do dnia 1 lipca br. i w tym samym terminie oddać całkowicie do rozruchu mieszalnik.

Brygady: Instalacyjna — Singera, betonarska — Jaszewskiego i elektromonterska — Stawczyka zobowiązują się zakończyć prace na budowie stripperowni do dnia 27 lipca br. i oddać ją do produkcji.

Załoga zjednoczenia budowy pieców przemysłowych zobowiązuje się ukończyć całkowicie wymurówkę wielkiego pieca nr 2 do dnia 31 lipca br.

Wszyscy pracownicy służby manewrowej bazy transportu zobowiązują się zastosować metodę pracy radzieckich towarzyszy Mamledowa i Gurjewa przy obsłudze bocznicy i reformowaniu pociągów. Zastosowanie tej metody pozwoli przyspieszyć obrót wagonami.

Między wieloma zobowiązaniami z zakresu oszczędności materiałowej obsługa koparki Nr F-11-107 tow. Kowalczyka i koparki F-11-63 tow. Krzywonia zaoszczędzi 671 kg materiałów pędnych w m-cu czerwca.

Inż. Uchnast kierownik stolarni mechanicznej zobowiązuje się wprowadzić po raz pierwszy w kraju metodę skrawania drewna nożem typu Kolesowa oraz opracować 5 dalszych projektów racjonalizatorskich dotyczących usuwania „wąskich gardeł” produkcyjnych.

Klub techniki i racjonalizacji przy ZPBH im. Bolesława Bieruta zobowiązuje się rozpatrzyć do dnia 22 lipca br. 30 projektów racjonalizatorskich.

Kierownictwo nowego wydziału wielkopięcowego — inż. Kieca i Grabalowskiego zobowiązują się opracować brakujące instrukcje technologiczne i czynnościowe oraz przerobić seminaryjnie z załogą wszystkie instrukcje do 30 czerwca br.

Grupa inżyniersko-techniczna wydziału energetycznego pod kierownictwem inż. Szawdy i Kurzyńskiego zobowiązuje się do dnia 20 czerwca br. opracować wszystkie brakujące instrukcje technologiczne i czynnościowe dla wydziału energetycznego oraz do 1 lipca przerobić seminaryjnie z mistrzami turbodmuchań instrukcje obsługi turbodmuchań przesłane przez Związek Radziecki.

Pracownicy wydziału transportu kolejowego tow. Mianowski, Kubik, Tarala oraz zespół maszynistów i brygadzystów do dnia 20 lipca przygotują 40 kobiet na nowe stanowiska w transporcie, tj. na stanowiska dróżników, przetokowych, zwrotniczych i pomocników maszynistów.

Tow. tow. Sosin i Spychała wraz z kierownikiem działu zaopatrzenia tow. Palusem zobowiązują się zabezpieczyć nowym wydziałem do dnia 15 lipca ustaloną normatywy zapasów surowców. Pracownicy kołnarki BHP pod kierownictwem tow. Sławika opracują w terminie do dnia 1 lipca br. szczegółowe instrukcje bezpieczeństwa pracy i przeprowadzą w terminie do dnia 15 lipca br. instruktaż załogi. Ponadto w tymże terminie zabezpieczą stanowiska pracy oraz umieszczą napisy i plakaty na zagrożonych miejscach.

Załoga wielkich pieców pod kierownictwem inż. Kieca i Grabalowskiego oraz wydziału energetycznego pod kierownictwem inż. Szawdy zobowiązują się do uzyskania zaplanowanych wskaźników wydajnościowych, techniczno-ekonomicznych w miesiąc po oddaniu pieca do eksploatacji próbnej.

Zakładowa komisja odbioru pod kierownictwem inż. Wrzeźnia zobowiązuje się zakończyć opracowanie kompletnych instrukcji odbiorczych dla obiektów i węzłów do dnia 20 czerwca, przeprowadzić i zakończyć odbiory zgłaszanych obiektów najpóźniej w ciągu 2 dni od daty ich zgłoszenia, skrupulatnie wykrywać wszystkie istniejące usterki i zwrócić szczególną uwagę na jakość oddawanych obiektów i węzłów, zapewniając w ten sposób jak najszybsze osiągnięcie zaplanowanych wskaźników techniczno-ekonomicznych i skrócenie czasu rozruchu do minimum.

Dział inwestora huty pod kierownictwem tow. inż. Kunza zobowiązuje się dostarczyć brakujące części konstrukcyjne i urządzeń maszyn, co umożliwi załogom budowlano-montażowym terminową reali-

zację ich zobowiązań — dla rozruchu wielkiego pieca Nr 1 do dnia 17 czerwca br., dla rozruchu wielkiego pieca Nr 2 do dnia 15 lipca br.

W celu zabezpieczenia i stworzenia podstaw obniżenia kosztów własnych służba inżynierska Huty im. Bolesława Bieruta zobowiązuje się również zakończyć aktualizację i opracowanie dokumentacji kosztorysowej.

Młodzież ZMP-owska i wszyscy członkowie terenowego koła sportowego zrzeszenia sportowego „Budowlani” zobowiązują się zbudować stadion piłki ręcznej i nożnej do dnia 30 czerwca br., oraz zdobyć 150 odznak SPO.

W zakresie poprawy warunków bytu i rozwoju życia kulturalno-oświatowego załogi — pracownicy działu socjalno-kwaterunkowego zaangażują w oświadczeniu 50 głosni kół, i wykonają 20 ławek przed hotelami robotniczymi. Pracownicy OZR do 22 lipca br. odnowią stołówkę Nr 3 oraz uruchomią na terenie budowy dalsze 3 kioski.

Kierownictwo świetlicy, aktyw kulturalno-oświatowy i zespoły świetlicowe do dnia 22 lipca br. opracują i zorganizują 2 imprezy artystyczne własne i 5 z udziałem zaproszonych zespołów.

W zakresie szkolenia zawodowego pracownicy sekcji szkolenia zawodowego poza planem na II kwartał wyszkolą dodatkowo do dnia 22 lipca br. 5 murarzy, 5 betonarzy i 3 zbrojarzy, podniosą kwalifikacje zawodowe 5 murarzy, 5 betonarzy i 10 cieśli.

Podejmując te zobowiązania, my, robotnicy inżynierowie i technicy oraz pracownicy administracyjni, budujący Kombinat Hutniczo-Metalurgiczny im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, wzywamy wszystkie załogi zakładów pracy w Polsce do uczczenia Święta Narodowego 22 Lipca zobowiązaniami produkcyjnymi.

Niech cały nasz naród nowym czynem produkcyjnym podkreśli swą wolę walki o potęgę naszej Ojczyzny, o trwały pokój na świecie.

NIECH ŻYJE I UMACNIA SIĘ NASZA OJCZYZNA — POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

NIECH ŻYJE KIEROWNICZA SIŁA NARODU POLSKIEGO — POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA!

NIECH ŻYJE NASZ WÓDZ I NAUCZYCIEL — TOWARZYSZ BOLESŁAW BIERUTA!

Ostateczne wyniki wyborów do włoskiej izby posłów

RZYM. Centralne biuro wyborcze sądu kasacyjnego, po sprawdzeniu danych przedstawionych przez ministerstwo spraw wewnętrznych i prowincjonalne biuro wyborcze, ogłosiło oficjalnie, następujące ostateczne wyniki wyborów do włoskiej izby posłów.

Ogółem głosów ważnych oddano 27.087.601.

Blok chrześcijańsko-demokratyczny otrzymał 13.488.813 głosów, w tym na partię chrześcijańsko-demokratyczną głosowało 10.834.466 wyborców, na partię socjaldemokratyczną — 1.222.957, na partię liberalną — 815.929, na partię republikańską — 438.149, na „południowo-tyrolską partię narodową” — 122.474, na „sardyńską partię akcji” — 27.231 i na kandydata partii chrześcijańsko-demokratycznej w jednomandatowym okręgu w dolinie rzeki Aosta — 27.607 wyborców.

Na pozostałe listy oddano 13.598.788 głosów, w tym na partię komunistyczną — 6.120.709, na partię socjalistyczną — 3.441.014, na partię „jedności ludowej” — 171.099, na narodowy związek demokratyczny — 120.085, na kandydatów list antyrządowych w jednomandatowym okręgu w dolinie rzeki Aosta — 24.194, na partię monarchistyczną — 1.854.850, na włoski ruch socjalny — 1.579.880 i na inne listy — 286.357 głosów.

Blok rządowy uzyskał o 109.975 głosów mniej niż partię opozycyjną, tj. 49,78 proc. ogólnej liczby oddanych głosów.

Z obrad sesji Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie z 1 str.)

na temat poszczególnych zagadnień dopomoga do osłabienia oporu i do utorowania drogi ku odprężeniu międzynarodowemu. Naszym głównym zadaniem jest nadal porozumienie między wielkimi mocarstwami. Nie stawiamy jednak warunków wstępnych. Dla osiągnięcia tego celu dobre są wszelkie środki pokojowe, wszelkie inicjatywy, wszelkie rokowania.

Dalej mówca stwierdził, że porozumienie w sprawie wymiany jeńców wojennych w Korei stanowi prelude do rozejmu, którego zawarcia wszyscy oczekują w najbliższym czasie.

Porozumienie to — powiedział mówca — jest wielkim zwycięstwem sprawy pokoju, a zatem naszym zwycięstwem. Kończąc mówca podkreślił, że zwycięstwo odniesione przez siły pokoju nie jest jeszcze trwałe. Oznaki odprężenia międzynarodowego są wciąż jeszcze skromne. Zadaniem obecnej sesji Światowej Rady Pokoju polega na tym, by uczynić wszystko dla utrwalenia tego zwycięstwa sił miłujących pokój i zapewnienia im nowych zwycięstw. Sesja Światowej Rady Pokoju udzielił swego poparcia wszelkim środkom mogącym przyspieszyć odprężenie międzynarodowe. W tym celu należy włączyć miliony nowych ludzi do walki o pokój.

PRZEMÓWIENIE KUO MO - ZO

Następnie przemawiał członek Światowej Rady Pokoju Kuo Mo - zo, który omówił sprawę rozejmu w Korei i pokojowego rozstrzygnięcia problemów Dalekiego Wschodu. Wszelkie istniejące obecnie różnice zdań w dziedzinie międzynarodowej mogą i powinny być rozstrzygnięte w drodze rokowań pokojowych i wzajemnej konsultacji — oświadczył Kuo Mo - zo.

Ta prosta zasada uzyskała

już poparcie milionów ludzi na całym świecie.

Dlatego właśnie — oświadczył Kuo Mo - zo — narody całego świata powitały z głębokim zadowoleniem porozumienie w sprawie repatriacji jeńców wojennych, osiągnięte w toku rokowań rozejmowych w Korei i śledzą z wielką uwagą sprawę pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Tylko w drodze rokowań — oświadczył Kuo Mo - zo — między wielkimi mocarstwami, rokowań mających na celu rozstrzygnięcie za każdym razem jednego z nierozwiązanych problemów, można będzie w praktyce dojść do stopniowego złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej i do usunięcia groźby wojny. Dzięki rokowaniom, prowadzonym z wielką cierpliwością, problem koreański znajduje się już na drodze do pokojowego uregulowania. Nasz apel wzywający do rokowań między wielkimi mocarstwami uzyskał poparcie znacznej większości narodów świata.

W zakończeniu Kuo Mo - zo oświadczył:

— Kraje o różnych ustrojach społecznych mogą współistnieć i rozwijać swą współpracę w dziedzinie handlowej, gospodarczej i kulturalnej. Na ród chiński zawsze był tego pewien. Popieramy gorąco apel do rokowań między wielkimi mocarstwami. Mamy nadzieję, że będziemy prowadzili rokowania ze wszystkimi krajami w celu stopniowego rozstrzygnięcia wszystkich różnic w dziedzinie międzynarodowej. Mamy także nadzieję, że narody całego świata wyrażą na swe rzędy, aby przestrzegali zasady rokowań i nie dążyli do rozstrzygnięcia opartych na przemocy.

Następnie przemawiał: El-fes (Niemcy), general Caval-canti (Brazylia), Rene Bovard (Szwajcaria) i Salamea (Holandia), po czym obrady zostały odroczone do dnia 16 czerwca rano.

Z frontu WALKI O PLAN

(Dokończenie z 1 str.)

W zespole Bonin kosztów zakładowo w 100 proc. gospodarstwa Włoszobórz, Karścino i Poblocie Mate.

WSTYD TOWARZYSZE Z ZESPOŁU SŁOWIEŃSKO

Opóźniają natomiast stanokosy zespoły:

nazwa:	procent skoszonego arealu:	procent zwielżonego siano:
Słowiańsko	0	0
Kołobrzeg	11	0
Głębino	13	0
Myślino	15	0
Dobrowo	15	7

Liste zespołów - bumelantów otwiera zespół Słowiańsko w go agronoma ob. Herbaczkiewicz, białogardzkim, który nie sprzyjających warunków nie przystąpił dotychczas do koszenia łąk. W zespole tym zaniedbano całkowicie przygotowanie do stanokosów, co nie wątpliwie odbije się ujemnie na sprzędzie siano. Czy nie wstydzicie się w tym czasie, że Słowiańsko jest jedynym zespołem w województwie, który w ogóle nie przystąpił jeszcze do koszenia? Czy nie rozumiemy, że zapewnienie sobie wystarczającej bazy paszowej wiąże się nierozdzielnie z wykonywaniem planów w produkcji zwierzęcej?

Opieszale i zbyt powoli przebiegała stanokosy w zespole Kołobrzeg, który posiada stosunkowo duży areal łąk. Do zespołu skierowano w tych

dnach na stanowisko starszego agronoma ob. Herbaczkiewicz. Niewątpliwie przyczyni się on do podźwignięcia pozostającego dotychczas w tyle zespołu, a przede wszystkim odpowiednio zorganizuje prace oraz donilnie opracowania harmonogramów dla każdego gospodarstwa. Z drugiej strony należy pomyśleć o przerezerwowaniu na kolobrzeckie łąki specjalnych ekip koszących z innych zespołów.

W pozostającym w tyle zespole Myślino w pow. kołobrzeckim wyróżnia się gospodarstwo przyzespółowe Myślino (kierownik tow. Paszczoła), które już całkowicie zakończyło koszenie. Na ukończeniu są również stanokosy w gospodarstwie Tychówko, zespół Rabino i Kazimierz, zespół Mściele.

BRAK RUSZTOWAŃ UTRUDNIA SUSZENIE I ZWÓZKĘ

Trzeba stwierdzić, że mimo wyraźnych wytycznych, wiele zespołów zlekceważyło przygotowanie potrzebnych ilości rusztowań do suszenia siano. Zespoły, które przygotowały dość dużo rusztowań, jak Bielesieklarz, Tychowo, Bonin, wykazują się dużym procentem zwielżonego już z łąk siano. Natomiast zespoły Karłino, Myślino, Strzepowo, Kolo-

brzeg, które nie pomyślały o przygotowaniu rusztowań — nie wykazują prawie żadnych postępów w zwózce. Mimo trwających już stanokosów ze spory winny systematycznie uzupełniać stan rusztowań. Przydadzą się one zarówno przy drugim pokosie, jak i w przyszłym roku.

Podnieść pracę polityczno-wychowawczą ZMP

Ostatnio odbyło się XII Plenum Zarządu Głównego ZMP, które oceniło dotychczasowy udział Związku w budownictwie socjalistycznym, wskazało na podstawowe słabości pracy ZMP i wytyczyło przed młodzieżą drogę dalszej pracy i walki. Młodzież polska coraz pełniej uczestniczy w wielkiej bitwie, która nasz zjednoczony we Froncie Narodowym naród prowadzi — o pokój i socjalizm.

BY NASZE IDEALY PRZENIKAŁY DO SERC

Związek Młodzieży Polskiej wiele uczynił dla mobilizacji młodzieży do zadań socjalistycznego budownictwa, dla ukształtowania poglądów młodzieży w duchu idei i moralności proletariackiej, dla zaspokojenia marzeń i pragnień milionów dziewcząt i chłopców.

Te osiągnięcia nie mogą przesłonić faktu, że praca ZMP nie jest dostateczna w zakresie podnoszenia poziomu ideologicznego, politycznego i kulturalnego młodzieży polskiej.

Plenum wskazało, że przyczyną słabości wielu ogniw ZMP, wielu członków pracy leżą przede wszystkim w niedostatecznej pracy politycznej. Liczni dyskutanci dawali przykłady powierzchownej pracy politycznej. Taka praca, to mobilizowanie do współzawodnictwa, do tej czy innej akcji bez wyjaśniania politycznego sensu, jej roli dla państwa i narodu dla budownictwa, które prowadzi.

Można powiedzieć młodemu chłopcu czy dziewczynie — podłóż zobowiązanie, bo tak lnni robia; można też powiedzieć inaczej — przystąp do współzawodnictwa, bo ono zwiększa wydajność pracy, bo ono przyspiesza wykonanie planów, a te z kolei decydują o rozwoju naszej pięknej Ojczyzny, mają wpływ na sprawę pokoju i socjalizmu, zwiększają dobrobyt, podnoszą nasz kraj do rzędu przodujących w świecie. Oczywiście jest, że ten drugi sposób mobilizacji jest słuszny, porusza młodzież do pracy, pierwszy zaś prowadzi do wypaczeń, wywołuje współzawodnictwo z istotnej treści, sprzyja komenderowaniu i administrowaniu, utrudnia i opóźnia proces wychowania młodego pokolenia. Metody takie stosują przede wszystkim ci aktywiści, którzy posiadają małą wiedzę, nie pracując nad sobą, nie doceniając pracy politycznej jako głównej dźwigni wszelkich osiągnięć.

A przecież aktywiści ZMP to wychowawca młodzieży, to bojownik wielkiej, wzniołej sprawy. Toteż nie może być aktywiścią człowiek nie uczący się, nie czytający prasy i książek, nie uczęszczający do kina lub teatru. Ośmielani winni być ci „aktywiści”, którzy brakiem czasu zaślanają kompletne zaniedbanie pracy nad sobą, swa ignorancję i niemożność.

ROCHAĆ PRZYJACIÓŁ — CZUJNYM BYĆ WOBEC WROGA

Zadaniem ZMP jest wychowywanie młodego pokolenia w duchu miłości do Ojczyzny, do narodu, do partii, która mu przewodzi. Ukochanie Ojczyzny oznacza jednocześnie przyjaźń do wszystkich milijonów pokój i wolność narodów. Oznacza przede wszystkim go rące uczucie miłości i braterstwa do kraju, który nas wywołał i jest gwarantem naszej niepodległości i szczęścia i ucyzy nas budować nowe, wolne życie — do wspaniałego Kraju Rad. Gorący patriotyzm i Internacjonalizm muszą przenikać pracę wszystkich ogniw ZMP.

ZMP musi przepoć młodzież przekonaniem, że właśnie dlatego, że kocha ona swój kraj i inne narody, musi bronić naszych zdobyczy, być czujną wobec wrogów i nie nawidzieć ich, piętnować fałsz,

obłudę, zakłamanie, które są symbolem starego, gnijącego i rozpadającego się świata, piętnować przejawy demoralizacji i chuligaństwa, które jeszcze w pewnych grupach młodzieży szerzone są przez obcych agentów i zdrajców Ojczyzny.

Zadań tych nie można wypełnić bez wzmocnionej walki o naukowy światopogląd młodzieży.

„Chcemy — mówił tow. Wegner w swym referacie na Plenum — wyzwolić młodzież od zakłamanych, obłudnych, burżuazyjnych form współzawodnictwa między ludźmi. Nasza praca polityczno-wychowawcza musi więc krzewić wśród młodzieży politycznie już dojrzałą.

Kto tego nie rozumie, odrywa się od młodzieży i staje niewiarę w wielkie możliwości jej socjalistycznego wychowania. Konieczny jest więc duży wysiłek, by dokonać zasadniczych zmian, umierających do prawidłowego i systematycznego wzrostu szeregów ZMP.

Takie są podstawowe wnioski i zadania, wypływające z doniosłych uchwał XII Plenum ZG ZMP. Ich realizacja wymagać będzie usilnej, głębokiej pracy każdego koła ZMP, każdego zarządu nadsz wychowaniem młodzieży polskiej w duchu miłości i oddania idei socjalizmu, idei wyzwoleńczego człowieka w wolnej Ojczyźnie.

W tej wielkiej, odpowiedzialnej pracy nad kształtowaniem postawy ideowej i moralnej młodzieży — nadziei przyszłości narodu — wielkie i odpowiedzialne zadania spadają na organizację partyjną. Pomoc ZMP, pokierować wszechstronnym, bogatym życiem młodzieży, wskazać jej drogę krzewienia hartu i woli, być w pierwszych szeregach twórców społeczeństwa socjalistycznego — to zadanie każdego komitetu partyjnego, każdej egzekutywy i każdego członka partii.

WALCZYMY Z BIUROKRATYZMEM

Powodzenie pracy polityczno-wychowawczej ZMP w wielkim stopniu zależy od metody pracy klerownictwa ZMP, od tego, by było ono blisko mas młodzieży, by stałe na młodzież oddziaływało.

Wiele instancji ZMP jest jeszcze zatrutych biurokratyzmem i „zurdniczeniem”. Biurokrata to nie tylko ten, kto siedzi za biurkiem i poza papierami nie widać siebie nie widzi, lecz także ten, kto nie zna i nie rozumie młodzieży, jej potrzeb, marzeń i trosk. Biurokratyzmu zwalczyć nie można na jakimś odgórnym zarządzeniem czy poleceniem. Może on być skutecznie wykorzystany przede wszystkim przez szersze niż dotąd rozwijające demokrację wewnętrzny zarządzenie, krytyki i samokrytyki, które są niezawodnym orężem w walce o podnoszenie na wyższy poziom pracy organizacji i jej autorytet wśród młodzieży.

Karcowanie i energiczne zwalczanie wszelkich przejawów bezduszności i obojętności wobec krytyki i samokrytyki przez młodzieży, zachęcanie własnym przykładem młodzieży do ujawniania błędów i złych narządów — oto co powinno cechować działalność każdego zarządu ZMP.

O PRAWIDŁOWY WZROST SZEREGÓW ZMP

Brak w pracy polityczno-wychowawczej i niedostateczna więz z masami młodzieży legły u podstaw słabego i nie prawidłowego wzrostu szeregów ZMP. Mówił o tym na Plenum przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, tow. Piława, mówili też i inni dyskutanci. W ZMP jest jeszcze wciąż niedostateczny procent młodych robotników, zwłaszcza z wielkich budowli przemysłowych. Jest to spowodowane zarówno zbyt słabą pracą ZMP w zakładach produkcyjnych, jak i niezrozumieniem przez wielu aktywistów ważności stałego i systematycznego dopływu do szeregów organizacji młodych, przodujących robotników.

Niedostateczny jest również wzrost ZMP na wal. wśród młodzieży pracującej w spółdzielniach produkcyjnych, wśród robotników z PGR-ów, wśród młodzieży pochodzącej z rodzin małorolnych i średnio-rolnych chłopów. Tu i ówdzie panują jeszcze — mówiono o tym na Plenum — „teoryjki”, że przyjmować do ZMP można jedynie „gotowych marksistów”, ludzi na wysokim poziomie politycznym.

Jest to, oczywiście, niesłuszne. Zadaniem Związku jest wychowywać szerokie masy dziewcząt i chłopców, nie zaś przyjmować wyłącznie młodzieży politycznie już dojrzałą.

Kto tego nie rozumie, odrywa się od młodzieży i staje niewiarę w wielkie możliwości jej socjalistycznego wychowania. Konieczny jest więc duży wysiłek, by dokonać zasadniczych zmian, umierających do prawidłowego i systematycznego wzrostu szeregów ZMP.

Takie są podstawowe wnioski i zadania, wypływające z doniosłych uchwał XII Plenum ZG ZMP. Ich realizacja wymagać będzie usilnej, głębokiej pracy każdego koła ZMP, każdego zarządu nadsz wychowaniem młodzieży polskiej w duchu miłości i oddania idei socjalizmu, idei wyzwoleńczego człowieka w wolnej Ojczyźnie.

W tej wielkiej, odpowiedzialnej pracy nad kształtowaniem postawy ideowej i moralnej młodzieży — nadziei przyszłości narodu — wielkie i odpowiedzialne zadania spadają na organizację partyjną. Pomoc ZMP, pokierować wszechstronnym, bogatym życiem młodzieży, wskazać jej drogę krzewienia hartu i woli, być w pierwszych szeregach twórców społeczeństwa socjalistycznego — to zadanie każdego komitetu partyjnego, każdej egzekutywy i każdego członka partii.

Aleksander Nasielski

Z życia partii

Towarzysze z KG w Lubuczewie zapomnieli o konieczności codziennego, roboczego kontaktu z GRN

Segregator wypełniony jest protokołami z posiedzeń Prezydium GRN w Lubuczewie. Wymujemy „Protokół z posiedzenia Prezydium GRN w Lubuczewie w dniu 8. V. 1953 r.

Jakimi sprawami zajmowało się Prezydium GRN w okresie wytyczonych prac rolnych? Mówi o tym porządek dzienny posiedzenia. A więc przede wszystkim sprawozdanie z wykonania uchwał Prezydium, a następnie w kolejności: sprawozdanie z obchodu święta 1 Maja w gminie, sprawa realizacji podatku gruntowego, omówienie dekretu o ochronie mienia społecznego i o gospodarowaniu nieużytków, ocena przygotowania do slankosów, sprawa walki ze stonką ziemianną, bieżące sprawy leśne, akcja sanitarno-porządkowa na terenie gminy, rozpatrzenie podań osadników i wreszcie podjęcie odpowiednich uchwał.

Już tylko pobieżnie zapoznaliśmy się z problemami, które rozpatrywało na swym posiedzeniu Prezydium GRN w Lubuczewie, pow. Słupsk, daje możliwość stwierdzenia, że żyje ono bieżącymi sprawami wsi i jest silnie związane z terenem. Można mieć jedynie zastrzeżenia do zbyt dużej objętości porządku dziennego. Posiedzenia prezydium odbywają się systematycznie raz w tygodniu, tak jak seje GRN zwolowane są co miesiąc.

Gmina Lubuczewo, to gmina, w której dotychczas większa część gromad jest nieuspołeczniła i dlatego głównym zadaniem Prezydium GRN jest mobilizowanie chłopów do terminowego wykonywania obowiązków wobec państwa, przygotowanie ich pod kierownictwem i przy pomocy Komitetu Gminnego partii do przechodzenia do wyższych, spółdzielczych form gospodarowania. Trzeba stwierdzić, że zadania te Prezydium GRN stara się realizować możliwie

jak najlepiej i ma już szereg osiągnięć.

We wszystkich gromadach istnieją komitety założycielskie, a w dwóch, gdzie sytuacja najbardziej dojrzała, spółdzielnie produkcyjne zostaną założone już w najbliższych dniach. Obowiązkowe dostawy zboża, żywności i ziemniaków realizowane są przez gminę terminowo, przy czym w dostawach przodują członkowie partii podlegający innym swym przykładem. Akcja słowna przebiegała sprawnie, jak również przygotowania do slankosów, co każe przypuszczać, że i „zieleni” będą w terminie wykonane.

Szeroki aktywny skupiony wokół Prezydium GRN — radni pracujący w komisjach i sołtysy — wydatnie pomagają GRN w wykonywaniu jej obowiązków.

Z komisji, których jest sześć, najlepiej pracują: rolna, finansowo-budżetowa i urzędnicza. Dzięki pracy takich radnych, członków partii, jak Jan Staruch, Stefan Kubiński, Jan Bujnowski, Michał Słusarczyk, Bolesław Dutczak i inni, umacnia się władzę ludową z pracującym chłopstwem, podnosi jej autorytet w masach.

Powszechnym szacunkiem i uznaniem cieszy się np. w swej gromadzie Wikłino sołtys Jan Staruch. Swoją pracę sołtysa, członka kolegium orzekaającego i radnego GRN, traktuje jako ważne zadanie partyjne, dlatego też stara się je wykonywać wzorowo. Wie, że aby mieć autorytet, sam musi wieść przykładem, pierwszy więc wywala się z obowiązkowych dostaw, prowadząc równocześnie pracę polityczno-usławadającą wśród chłopów.

Gmina Lubuczewo wykonała plan skupu zboża w 127 proc., żywności w I kwartale br. — w 110 proc. Natomiast siab przebiegała jeszcze dostawa mleka. Również w niektórych gromadach wielu chłopów zale-

ga ze spłatą podatku gruntowego.

Głównym brakiem w pracy GRN był słaby dotychczas w gminie rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Na tym odcinku pracy zaczęły brak roboty polityczno-usławadającej wśród chłopów. Jest to wina przede wszystkim Komitetu Gminnego partii, który pracę tę sam prowadził słabo i tylko od przypadku do przypadku, a w dodatku nie potrafił odpowiedzialnie przygotować i zmobilizować do niej aktywu GRN.

Obok sukcesów są więc i niedociągnięcia. Niewątpliwie większość z nich dałoby się uniknąć, gdyby wszystkie komisje rady i aktywu gminny oraz sołtysy pracowali z pełną odpowiedzialnością za wykonanie powierzonych im zadań. Niestety, nie można tego powiedzieć o komisjach drogowych czy oświaty, nie można tego również powiedzieć o radnych: Stanisławie Bednarskim i Halinie Karasek, czy o sołtysach Matucie z Kępna i Kotowskim z Zaruchowa. W niedostateczny sposób wypełnia również swe obowiązki delegat gminny Miłsterstwa Skupu Józef Sawka, do którego chłopcy z okolicznych gromad mają wiele słusznych pretensji za bałagan w spisach obowiązkowych dostaw.

Oczywiście, że winę za słabą działalność poszczególnych komisji i radnych ponosi przede wszystkim prezydium GRN, które nie potrafiło prowadzić systematycznej pracy politycznej i kontrolować wykonania zadań, a przez to uaktywnić wszystkich radnych.

Ale różnego rodzaju niedociągnięcia i błędy jakie jeszcze istnieją w gminie nie obciążają wyłącznie Prezydium GRN. Odpowiedzialność za nie ponosi polityczny kierownik terenu — Komitet Gminny partii i jego sekretarz tow. Kubicki. W KG dają się zauważyć niezdrowe nastroje samouspokojenia, które nie pozwalają z należytą ostrością widzieć występujących niedociągnięć i szybko na nie reagować.

Za słabą jest jeszcze pomoc, zainteresowanie i polityczne kierownictwo działalnością Prezydium GRN ze strony Komitetu Gminnego. Tow. Kubicki bywa na posiedzeniach prezydium i sesjach GRN, ale do tego też ogranicza się jego zainteresowanie działalnością rady. Aktywu KG za mało współpracuje z prezydium, nie pomaga w przewyższaniu trudności. Towarzysze z KG uspokojeni przekonaniem, że przecież Gminna Rada pracuje dobrze, zapomnieli o konieczności codziennego, roboczego kontaktu i politycznego kierownictwa jej pracą. Odnosi się to szczególnie do sekretarza KG tow. Kubickiego. A przecież Komitet Gminny wie o wszystkich niedociągnięciach w terenie i w pracy GRN, gdyż przewodniczący GRN, członek tegoż Komitetu tow. Bogumił Strzelecki systematycznie informuje o tych sprawach.

Wkład Komitetu Gminnego w osiągnięcia gminy jest mały. Natomiast odpowiedzialność za niedociągnięcia obciąża w dużej mierze KG. Wiele z nich dałoby się usunąć (np. w spłacie podatku gruntowego) gdyby była stała praca polityczno-usławadająca wśród chłopów, gdyby KG miał bliiski, codzienny kontakt z terenem.

To, że Prezydium GRN ma w swej pracy poważne osiągnięcia, nie może w żadnym wypadku uspakajać KG, a przeciwnie, zobowiązuje go do stałej pomocy i politycznego kierownictwa, które jest warunkiem dalszego usprawiania pracy Gminnej Rady Narodowej i dalszego umocnienia autorytetu władzy państwowej wśród pracującego chłopstwa.

Andrzej Czechowicz

Pomagamy załodze w realizacji długookresowych zobowiązań

Załoga nasza podjęła w kwietniu br. długookresowe zobowiązanie przedterminowego wykonania planu rocznego. Realizacja tego zobowiązania ma przynieść Słupskiemu Fabrykom Mebli 170 tys. m² dodatkowej produkcji okleiny i 54 tony, m² obłogów. Wykonanie tego zadania nie jest łatwe, gdyż plan nasz jest znacznie wyższy niż w ub. roku.

Mamy jednak ambicję pokonać wszystkie, piętrzące się przed nami trudności i zobowiązanie w pełni wykonać. W związku z tym, my, pracownicy inżynierjno-techniczni, zrzuceni w kole NOT oraz w Klubie Techniki i Racjonalizacji podjęliśmy również zobowiązania, mające na celu stworzyć załodze odpowiednie warunki techniczne.

Pomoc z naszej strony polega przede wszystkim na właściwym rozpracowaniu przez biuro techniczne procesu technologicznego i stałym jego ulepszaniu. W ten sposób polepszamy systematycznie jakość produkcji oraz oszczędzamy na materiale i robociznie.

Ostatnio załogi naszych fabryk przystąpiły do bezbrakowej produkcji. Inicjatorem której jest monter starochwieckiej FSC, Wiktor Saj. Walka z brakობróbem ze strony personelu inżynierjno-technicznego polega głównie na wyjaśnianiu robotnikom skomplikowanych zagadnień procesu technologicznego i udzieleniu wskazówek czego należy unikać, aby jakości produkowanych mebli nie obniżyć.

Niemniej ważnym zagadnieniem, jak sprawa jakości, jest

Stanisław Biliński
Inż. Słupskich Fabryk
Mebli

w przemyśle meblarskim racjonalna gospodarka drewnem. Konieczność oszczędzania tak cennego surowca, jakim jest drewno, skłania nas — konstruktorów i technologów do szukania i znajdowania coraz to nowych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych. Rezultatem tych poszukiwań było u nas, m. in. wprowadzenie do produkcji płyty pustakowej, zamiast płyty listewkowej pełnej, co pozwala naszem przedsiębiorstwu zaoszczędzić rocznie 750 m² tarcicy iglastej i sklejki. Ponadto przeprowadziliśmy rewizję norm materiałowych i opracowaliśmy techniczne normy zużycia, dzięki czemu zaoszczędziliśmy dyscyplinę gospodarki materiałowej.

Pracę swoją wiążemy ściśle z ruchem racjonalizatorskim i nowatorskim, który ma u nas duże perspektywy rozwoju. Razem z wybitnymi racjonalizatorami SFM zwiększyliśmy np. zużycie odpadów, wykorzystując je do produkcji wkładów do stołów jak i opakowań wyrobów gotowych.

Jeszcze jednym, niezmiernie ważnym czynnikiem dla realizacji długookresowych zobowiązań, jest mechanizacja robót pracochłonnych. I w tym kierunku personel inżynierjno-techniczny uczynił już pewne kroki. Przystąpiliśmy mianowicie do modernizowania niektórych obrabiarek starego typu jak np. szliferek taśmowych, używanych do szli-

fowania oskrzyń stołów zastępując pracę ręczną, maszyną.

Rytmiczne wykonywanie planów utrudniają nam braki w zaopatrzeniu materiałowym. Te trudności staramy się usuwać. Tak np. personel techniczny opracował nowy typ ścigaczy do szaf, które zastępują wszelkie wkrętki, skracając jednocześnie czas montowania szaf. W naszej gospodarce energetycznej i parowej poprawiamy współczynnik mocy przez zmniejszenie jałowego biegu silników i odpowiedni ich dobór. Opracowaliśmy też metodę oszczędzania paliwa przez zastosowanie miaru węglowego. W celu podniesienia sprawności kotłów parowych, opracowujemy sposoby właściwego spalania opału na rusztach oraz zmniejszenia wody, które zapobiegają osadzeniu się kamienia w kotłach, pracujemy też nad izolacją przewodów, doprowadzających parę do hydratorów i technicznej obróbki drewna i urządzeń ogrzewniczych.

We wszystkich tych pracach bierze żywy udział przodująca część załogi Słupskich Fabryk Mebli, Personel inżynierjno-techniczny śpieszy zawsze z pomocą i radą naszym racjonalizatorom, wpływa ze swej strony na szybsze wprowadzenie w życie składowych przez robotników pomysłów i wniosków racjonalizatorskich. Mamy jeszcze na tym odcinku wiele do zrobienia. Musimy oporać się z wieloma trudnościami. Ale dołożymy wszelkich starań, aby pomóc naszej załodze w pełnej realizacji podjętego przez nią długookresowego zobowiązania.

O pełną aktywność kobiet w spółdzielniach produkcyjnych

Spółdzielczość produkcyjna stworzyła perspektywę lepsze go życia przed kobietą wiejską. Uwolniona od męczącej i mało wydajnej pracy w gospodarstwie indywidualnym, kobieta staje się świadomym politycznie obywatelem, organizatorem nowych metod zespołowej pracy.

Praca w spółdzielni produkcyjnej roztoczyła przed Zofią Kulińską z Masłowie — dawną wyrobnicą kułacką — nowe horyzonty, rozwinęła jej zdolności i energię. Zofia Kulińska jest dziś posłem do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Są na Ziemi Koszalińskiej kobiety przewodniczącymi spółdzielni produkcyjnych, kategowymi, traktorzystkami zdobywającymi zawody nieosiągalne dawniej dla kobiety wiejskiej. W naszym województwie wyrosło wiele kobiet — przodkowo pracy, które otrzymały wysokie odznaczenia państwa.

Można mnożyć przykłady. Są one dowodem rosnącego wkładu kobiet w socjalistyczną przebudowę wsi. Czy wkład ten jest już pełny?

W roku ub. spośród zdolnych do pracy kobiet w spółdzielniach produkcyjnych 50 proc. wypracowało mniej niż po 50 dniówek obrachunkowych, a około 10 proc. nie przepracowało ani jednej dniówki. Obecnie udział kobiet w pracach spółdzielczych wzrósł. Powstało wiele sekcji kobiecych ogniw do uprawy okopowych, więcej kobiet weszło w skład бригад hodowlanych, ale dotychczasowe osiągnięcia są jeszcze niedostateczne.

W spółdzielni produkcyjnej w Nętnie (pow. Drawsko), organizacja partyjna systematycznie pracuje z kobietami. Wiele z nich uczeszcza na szkolenia ideologiczne, coraz więcej zapiekuje się na statutowych członków spółdzielni. Toteż ich aktywność rośnie. Kobiety są stałymi członkami бригад polowych i zorganizowały kilka ogniw wysokiego urodzaju.

W spółdzielni produkcyjnej Sempolno — Wielkie (pow. Miastko), kobiety wychodziły do pracy od przypadku do przypadku. Organizacja partyjna przed każdym członkiem partii postawiła zadanie — przekonać do pracy w spółdzielni najpierw własną żonę. 36 kobiet z tej spółdzielni w ciągu trzech dni zasadiło ziemniaki, a obecnie systematycznie pracuje w ogniwach.

Wielką rolę w spółdzielniach produkcyjnych winny spełniać rady kobiece. Tam, gdzie są one otoczone opieką organizacji partyjnych i wydziałów politycznych POM, gdzie zarządy rad są instruowane — tam i wyniki są dobre. Organizacje partyjne w Rochowie, Miłociicach (pow. Miastko) i w wielu innych spółdzielniach, zapraszają przewodniczącą rad kobiecych na zebrania, głosy kobiet są wysłuchiwanie z całą uwagą.

W takich spółdzielniach kobiety czują się współgospodarzami.

W spółdzielni produkcyjnej w Łabędzu (pow. Drawsko) wdowa Bronisława Ratajczak wypracowała w roku ub. 190 dniówek obrachunkowych. Jak stwierdziła, mogła wypracować więcej, ale gdy chciała uprawiać swą działkę przygródową, zarząd spółdzielni odmówił jej konia, gdyż... nie wniosła go jako wkładu. Nie wniosła dlatego, że po prostu własnego konia nie miała. Ratajczak musiała zwrócić się o pomoc do indywidualnego chłopca i za tę pomoc odrabiała.

Organizacja partyjna nie za reagowała na ten fakt. Przeszedł obok niego obojętnie KG PZPR i wydział polityczny POM w Złocieniu.

W Kosobudach (pow. Drawsko), członkiem zarządu była Maria Pięka. Z odwagą wskazywała na braki w pracy, demaskowała kumoterstwo. Trzeba było być jej wdziecznym za to. Ale zarząd spółdzielni, wśród którego są również członkowie partii, po prostu za przestał zawiadamić Marię Pięką o zebraniach i odsunął ją od pracy w zarządzie.

I nic dziwnego, że kobiety w Kosobudach nie pracują na leżycie, nie dziwnego, że Maria Pięka rozgoryczona mówi:

— Jak pracować w takiej spółdzielni, skoro kobieta przestaje być w niej gospodynią?

W spółdzielni produkcyjnej w Tymieniu (pow. Koszalin), organizacja partyjna uspokojona poważnymi osiągnięciami gospodarczymi, zlekceważyła sprawę pracy politycznej — wychowawczej wśród kobiet. Kobiety, w wyniku kułackich podszeptów, ograniczają się do pracy na działkach przyzgodowych, a do prac spółdzielczych wychodzą jedynie od czasu do czasu.

W wielu spółdzielniach produkcyjnych, zarządy i organizacje partyjne uważają, że wystarczy założyć łobek i przedszkole, a kobiety już systematycznie będą pracować. Tymczasem doświadczenie wykazuje, że tak wcale nie jest, że trzeba również pracować z kobietami politycznie.

Źródła niedociągnięć w pracy wśród kobiet w spółdzielniach produkcyjnych tkwią w niedocenieniu tego za zadania przez niektóre instancje partyjne, przez wydziały polityczne POM.

Na zebraniu organizacyjnym w spółdzielni produkcyjnej Sadowo, instruktor KP z Białogardu sprzeciwił się wyborowi kobiety do zarządu, mówiąc, że „jeśli wybierze się kobietę, to trzeba się dobrze zastanowić”. Oburzone tym kobiety, napisały skargę do KP. Błąd instruktora oczywiście naprawiono.

Wydział polityczny POM w Złocieniu ułatwił sobie sprawę wyborów do rad kobiecych w ten sposób, że uzgodnił zarządy rad z organizacjami partyjnymi w spółdzielniach i nie przeprowadził w ogóle zebrań wyborczych. A przecież właśnie zebrania wyborcze miały m. in. wpłynąć na aktywizację kobiet.

Spółród 17 POM w naszym województwie, w 14 zorganizowano zespoły do pracy wśród kobiet. Za wyjątkiem Sławna, Miastka i innych POM, brak jest jednak pracy nad szkoleniem aktywu tych zespołów. Do rzadkości należą u nas kobiety-instruktorzy wydziałów politycznych POM. W KP w Kołobrzegu z instruktorów do spraw kobiet w spółdzielniach, uczyniono... pracownicę techniczną, zamiast właściwie wykorzystać jej doświadczenie, jej znajomość wsi.

Ciągle mamy mało kobiet we władzach spółdzielczych, ciągle mało kobiet jest statutowymi członkami spółdzielni. Np. w powiecie koszalińskim jest 7 spółdzielni, w których ani jedna kobieta nie jest statutowym członkiem.

Za mało kobiet zarządy spółdzielni posyła na kursy księgowych, traktorzystów, brygadierów hodowlanych itp. W naszym województwie mamy zaledwie 20 kobiet traktorzystek. A przecież są setki dziewcząt wiejskich, które przy odpowiedniej pracy politycznej niewątpliwie poszłyby na kursy traktorzystów.

Komitety powiatowe w naszym województwie nie śledzą systematycznie pracy wśród kobiet wiejskich, nie kontrolują należyte uchwał w tych sprawach. Świadczy o tym m. in. fakt, że w I kwartale br. żaden KP na egzekutywie nie analizował pracy wśród kobiet, a i w II kwartale uczyni-

ły to tylko nieliczne komitety.

Towarzysz Stalin, na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Kołchoźników — Przodowników Pracy w 1933 roku, powiedział:

„Kwestia kobieca w kołchozach — to kwestia doniosła, towarzysze. Wiem, że wielu z was nie docenia kobiet i nawet pokpiwa z nich. Ale jest to błąd, towarzysze, po ważny błąd. Chodzi tu nie tylko o to, że kobiety stanowią połowę ludności. Chodzi przede wszystkim o to, że ruch kołchozowy wysunął na stanowiska kierownicze cały szereg wybitnych i zdolnych kobiet... Kobiety w kołchozach to wielka siła. Chować tę siłę pod kocem, to znaczy popełnić przestępstwo. Nasz obowiązek polega na tym, żeby w kołchozach wysunąć kobiety naprzód i uruchomić tę siłę”.

Wskazania towarzysza Stalina są w pełni aktualne dla naszego terenu. W naszym innym, jak w lekceważącym częstokroć stosunku do kobiety, w nieprzewidywalnych do końca pozostałościach burżuazyjnej ideologii tkwi przyczyna na wielu jeszcze braków w naszej pracy wśród kobiet na wsi.

Nie może być silnego spółdzielczego kolektywu, nie może być silnej gospodarki, organizacyjnie i politycznie spółdzielni, jeśli kobieta nie weźmie pełnego udziału w pracy, jeśli nie będzie się czuć współgospodarzem zespołowego gospodarstwa.

Trzeba, byśmy szczególnie w obecnym okresie, kiedy w spółdzielniach powstają setki ogniw do uprawy roślin okopowych, kiedy zbliżamy się szybkimi krokami do kampanii żniwnej, nasilił pracę polityczną wśród kobiet, otoczył je opieką i uruchomił w pełni tę potężną siłę, dla przyspieszenia socjalistycznej przebudowy wsi.

(11)

Słupskie ekipy ruchu łączności w walce o socjalistyczną przebudowę wsi

Ruch łączności miasta ze wsią spełnia coraz poważniejszą funkcję polityczną, przyczynia się do wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest podstawą naszych zwycięstw.

Poważne zadanie na odcinku ruchu łączności stoi przed klasą robotniczą Słupska. Miasto nasze jest największym ośrodkiem przemysłowym województwa koszalińskiego, a robotnicy słupscy winni stanowić trzon ekip ruchu łączności.

Jeszcze do niedawna praca nielicznych ekip słupskich była źle ustawiona, a same ekipy popełniały szereg błędów i niedociągnięć. W tym okresie za mało uwagi przywiązywano się do składu socjalnego ekip, do ich systematycznej i planowej działalności polegającej przede wszystkim na pracy politycznej wśród pracujących chłopstwa. Ekipy wyjeżdżały do gromad od przypadku do przypadku, nie mając konkretnie przydzielonych zadań. Działalność ich w gromadach często ograniczała się do reperacji narzędzi rolniczych, lub przedmiotów domowego użytku. Takie ograniczanie zadań ekip łączności było oczywiście poważnym błędem.

Do polepszenia sytuacji i podniesienia pracy ekip łączności na wyższy poziom przyczyniła się uchwała KC PZPR w sprawie ruchu łączności fabryk ze wsi. Celem właściwe go ustawienia i koordynacji pracy powołano w Słupsku Miejską Komisję Ruchu Łączności, która powołała do życia 14 komisji zakładowych, oraz 20 ekip łączności przy słupskich fabrykach i zakładach pracy.

Dziś już szereg ekip może poszczycić się poważnymi osiągnięciami.

Ekipa ruchu łączności przy Fabryce Sprzętu Okrętowego rozpoczęła swą pracę w gromadzie Zagórzyc, gm. Stara Dąbrowa. Początkowo chłopcy gromady Zagórzyc nieufnie odnosili się do członków ekipy i nie przychodzili na zebrania. Jednak systematyczne przyjazdy uroczalcane występy zespołów artystycznych

coraz bardziej zbliżyły chłopów do robotników. Po kilku-miesięcznej pracy, wielu chłopów zrozumiało znaczenie spółdzielczości produkcyjnej i w krótkim czasie w Zagórzycach powstał komitet założycielski. Członkowie ekipy nie poprzestali tylko na wyjazdach do Zagórzyc. W celu nawiązania ściślejszej łączności z chłopami pracującymi i młodzieżą zagórzyczką, załoga fabryki z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka zaprosiła delegację chłopów wraz z dziećmi, na uroczystość nagrodzenia przodowników pracy.

Uroczalony i godny naśladowania styl pracy posiada ekipa Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, która pracując pod kierownictwem tow. Adama Cichowasa i Adama Korwiała. Ekipa przyjeżdża na wieś z orkiestrą i zespołem artystycznym. W przerwach programu członkowie ekipy prowadzą przyjacielskie rozmowy z chłopami, opowiadają im o osiągnięciach gospodarstwa spółdzielczego, o rozbudowie naszej gospodarki, doradzają im w ich własnych gospodarskich sprawach. W trakcie swojej pracy ekipa MPKG pomogła chłopom gromady Bęcino do zorganizowania 25 osobowego zespołu artystycznego, który w krótkim czasie został zaproszony przez członków ekipy do Słupska, gdzie odegrał sztukę „W rodzinnym domu”.

Podobnymi osiągnięciami mogą poszczycić się również ekipa PKP, która pomogła do założenia koła gospodyń wiejskich a następnie spółdzielni produkcyjnej, oraz ekipy Fabryki Narzędzi Rolniczych, Fabryki Mebli i innych.

Wiele ekip pracując z chłopami w gromadach, potrafiło zdemaskować wroga klasowego, który szerzył wrogą propagandę przeciwko spółdzielczości produkcyjnej.

Ekipy ruchu łączności obok poważnego dorobku posiadają jeszcze cały szereg braków i niedociągnięć. Niezbędnie sprawnie pracuje Miejska Komisja Ruchu Łączności. Obok takich towarzyszy jak Jan Kieziak,

Eugeniusz Juzkiewicz i Kawczyńska, którzy z całym oddaniem pracują w komisji, są również towarzysze, którzy zanedbują się w swej pracy i nie wykonują swych zadań jak np. tow. tow. Kubacki, Bejma, Pluta i Nogłec. Nie udzielają oni pomocy komisjom zakładowym, nie kontrolują ich pracy w terenie i skutkiem tego są oderwani od ekip ruchu łączności. Brak kontroli pracy ekip ze strony komisji powoduje, że spotyka się ekipy istniejące tylko na papierze jak np. ekipa w TOR-ze, chociaż sekretarzem organizacji partyjnej jest tam tow. Kaniłowski, członek egzekutywy KP PZPR i właśnie TOR jest szczególnie zobowiązany do tej pracy.

Aby podnieść pracę ekip na wyższy poziom zachodzi konieczność wprowadzenia nowych form aglacji. Ekipy wyjeżdżające w teren winny być zaopatrzone m. in. w dostateczną ilość egzemplarzy gazet i książek beletrystycznych i zwłaszcza o tematyce wiejskiej. Należy częściej organizować wspólnie z chłopami dyskusje nad przeczytaną książką, wyświetlać filmy obrazujące osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych i kołchozów w Związku Radzieckim. Wskazany jest również organizowanie wycieczek przodujących chłopów do zakładów produkcyjnych, spółdzielni i PGR-ów.

Kierownicy fabryk i zakładów pracy, jak również podstawowe organizacje partyjne i organizacje masowe winny zwrócić bacniejszą uwagę na pracę swych ekip i pomagać im zwalczać napotykaną trudność. Ruch łączności fabryk ze wsią winien objąć jak największą ilość naszych zakładów przemysłowych. Polepszenie pracy ekip staje jako jedno z ważnych zadań przed naszymi instancjami partyjnymi, związkowymi, radami rodzinnymi i załogami poszczególnych zakładów pracy.

KAZIMIERZ KALINOWSKI
Instr. Wyd. Propagandy
KM PZPR w Słupsku

Rokrocznie w czerwcu organizowany jest u nas „Tydzień Zdrowia”. Organizatorem „Tygodnia Zdrowia” jest Polski Czerwony Krzyż, który rozpowszechnia i pogłębia w społeczeństwie znajomość zasad higieny osobistej i zbiorowej oraz społecznej walki z chorobami zakaźnymi, prowadzi akcje uświadamiającą wśród kobiet w celu zapoznania ich z zasadami właściwej pielęgnacji niemowląt i wychowania dzieci oraz popularyzując osiągnięcia Służby Zdrowia Polskiej Ludowej.

Wielkie to są osiągnięcia. 8 lat istnienia Polskiej Ludowej — to 8 lat uporczywej walki o podniesienie zdrowotności narodu, to 8 lat nieustępliwych zmagania o przekreślenie zaciągniętego materialnego i kulturalnego naszego kraju, o likwidację ponurej spuścizny przeszłości. Nasz bilans zwycięstw na odcinku ochrony zdrowia w innym ustroju mikroskopijny był. Nasz dzisiejszy sukces to wielkie zwycięstwo.

Wymownym świadectwem dorobku w dziedzinie ochrony zdrowia w Polsce Ludowej jest przyrost naturalny, który przewyższa wszelkie cyfry przyrostu w ostatnich 30 latach. Zmniejszyła się śmiertelność wśród niemowląt, spadając w większych miastach z 13,4 proc. do 8,7 proc. Z każdym rokiem spada ilość śmiertelnych wypadków spowodowanych gruźlicą. Podczas gdy w 1938 r. na 10.000 mieszkańców na gruźlicę umierało 18 osób, to obecnie cyfra ta spadła do 10,4. Na Śląsku, tym do niedawna największym ognisku gruźlicy, ilość zgonów spowodowanych tą chorobą jest z roku na rok niższa. Z chorobami zakaźnymi toczymy zwycięski bój: ilość zachorowań na tyfus brzuszy na 10.000 mieszkańców spadła obecnie z 14 wy-

padków bezpośrednio po wojnie do 2,5 — 2,8.

O „wzrastającym zasługu” po mocy lekarskiej mówi rosnąca z każdym rokiem liczba łózek w szpitalach. Do końca bieżącego roku wyniesie ona 45,56 na 10.000 mieszkańców. A pamiętać należy, że w roku 1938 na 10.000 mieszkańców posiadaliśmy tylko 21,1 łózek, zaś w 1945 liczba ta była jeszcze mniejsza na skutek zniszczeń wojennych i okupacji.

Stale rozbudowuje się sieć sanatoriów, prewentoriów, ośrodków zdrowia. Wiele, która przed wojną prawie całkowicie pozbawiona była pomocy lekarskiej, otoczona jest coraz troskliwszą opieką leczniczą. Mamy już na wsi 900 ośrodków zdrowia obsługiwanych przez lekarzy stałych lub dojeżdżających i około 500 izb porodowych. 85 proc. porodów w kraju odbierają położeń lub szpitale (przed wojną tylko 25 — 30 proc.), 2/3 powiatów posiada już stacje pogotowia ratunkowego.

W oparciu o pomoc i przykład Związku Radzieckiego mamy w Polsce doskonale zorganizowane krwiodawstwo, podnosimy stale poziom leczenia, uczymy się coraz skutecznie chronić zdrowie mas pracujących miast i wsi. Państwo nasze nie szczędzi środków na szkolenie kadr lekarskich i pielęgniarzek, na rozbudowę Instytutów badawczych, laboratoriów, na zapewnienie w coraz szerszym zakre-

sie pomocy lekarskiej wszystkim ludzkom pracy.

Tych kilka cyfr i faktów, wprawdzie fragmentarycznych, wskazuje na przełom, jaki dokonał się w naszym kraju na odcinku ochrony zdrowia. Przełom ten możliwy jest jedynie w ustroju, gdzie dobro człowieka, troska o je-

go życie i przyszłość jest sprawą najważniejszą, gdzie wszystkie plany i poczynania podejmowane są z myślą o człowieku, o podniesieniu jego materialnych i kulturalnych warunków życia.

W naszym kraju, w którym na zawsze przekreślono wysoki poziom życia, zarówno głąbki przemysłowe, jak i skromne domy kultury, jak i szpitale czy łobki, służą zapewnieniu coraz lepszych warunków życia, coraz wszechstronniejszemu rozwojowi człowieka. Bo właśnie po to budujemy socjalizm, by nie tylko ostatecznie wyzwolić człowieka z dławiącej petli nierówności i uzależnienia, ale również po to, by uświadomić go od klęsk chorób, jako zjawisk społecznych, by uczynić jego życie piękniejszym, wolnym od strachu przed starością, przed jutrem, przed przedwczesną niezdolnością do pracy.

Wspaniałe są perspektywy, jakie roztoczył przed nami Program Frontu Narodowego na odcinku podniesienia zdrowotności. Każdy człowiek pracy objęty troskliwą opieką leczniczą, każdy poród w szpi-

talu, każde dziecko objęte opieką profilaktyczną — oto cele, jakie postawiliśmy sobie w tym zakresie w przyszłym planie pięcioletnim. Nasz program przewiduje taki rozwój sieci sanitarnej-epidemiologicznej oraz sieci wzorowych oddziałów zakaźnych, że zlikwidowane zostaną całkowicie takie choroby, jak dur plamisty, wścieklizna, malaria. 100 lekarzy na 100 tysięcy mieszkańców — oto plan rozwoju kadr lekarskich w kraju, gdzie jeszcze 15 lat temu na 100.000 mieszkańców przypadało 37 lekarzy, gdzie przed osmiu laty ogółem było 6.000 lekarzy.

Nielatwe są zadania, jakie stoją przed nami w dziedzinie podniesienia zdrowotności. Nielatwe, ale realne. Choć borykamy się jeszcze z niejedną trudnością, to jednak mamy pewność, że dopniemy swe go, że zrealizujemy nasz porządki program.

O realności naszych planów decyduje przede wszystkim fakt, że budowniczym naszego jasnego jutra jest cały naród, kierowany przez swą partię, naród świadomy, iż tylko on jest kowalem swego losu. O realności naszych planów decyduje również to, że budujemy bazę materialną dla rozwoju lecznictwa, że przecież stal naszych hut będzie użyta do budowy nowych szpitali, do produkcji ich urządzeń, narzędzi lekarskich, że nasze nowożytny przemysł chemiczny dostarczać będą leków lub surowca dla fabryk farmaceutycznych. Bo takie jest prawo socjalizmu, że wszystko, co człowiek tworzy wysiłkiem swych rąk i umysłu, służy jemu samemu, coraz lepszemu zaspokojeniu jego potrzeb materialnych i kulturalnych.

(L. M.)

W służbie zdrowia człowieka

Kronika KOSZALINA

Daty i wydarzenia

1920 — Strajk powszechny w Warszawie.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 800.
Straż Pożarna tel. nr 08.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 537.
Zegarynka, tel. nr 04.

Dyżury

SZPITAL
Szpital Miejski, ul. Pałata 3, tel. 215.

APTEKA

Apteka Społeczna Nr 10 — ul. Zwycięstwa 33, tel. 188.

Kronika partyjna

PROGRAM ZAJĘĆ WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY WIECZOROWEJ

W poniedziałek, dnia 22 bm. przewidziany jest następujący program zajęć:

Dla I-go roku — seminarium z KPZR — Rewolucja Październikowa — 3 godz. — repetytoria z KPZR — 4 godz.

Dla II-go roku — wykład z historii ruchu robotniczego — PPR — 3 godz. — seminarium z historii ruchu robotniczego do 1939 r. — 3 godziny — seminarium — z KPZR — Konstytucja — 3 godz.

WE WTOREK, DNIA 23 bm. od godz. 17-tej przewidziany jest następujący program:

Dla I-go roku — repetytoria z KPZR — 4 godz.

Dla II-go roku — repetytoria z KPZR — 4 godz.

Zatłwiliśmy

Dyrekcja MHD w Koszalinie w związku z interwencją naszych czytelników — zmieniła godzinę handlu w „Motocyklicie”. Obecnie sklep jest czynny od godz. 9-tej do 13-tej i od 15-tej do 18-tej. W dni targowe bez przerwy obładowej. Ponadto również nieuprzedzonego sprzedawcę o jego obowiązkach.

Wzmoc walnę ze stonką ziemniaczaną

W dniu 23 maja br. przeprowadzona została wspólna inspekcja zeszlencowych pól ziemniaczanych i plantacji wsielszych ziemniaków. Została ona powtórzona w końcu ubiegłego miesiąca. Mimo zarządzeń i instrukcji oraz szerokiej pracy przygotowawczej do akcji stonkowej, nie wszystkie samosiewy zostały usunięte. Samosiewy to wyjątkowo silne. Stonka wychodząca z ziemi znajduje w niej wygodne dla odżywiania się i składania jajeczek siedlisko. Z każdego chrząszcza nie zniszczonego w bieżącym okresie, w sierpniu będzie już 3000 chrząszczy i 100 tys. larw. Wówczas walka będzie o wiele trudniejsza.

Nie wszyscy jednak doceniają konieczność walki ze stonką.

Do zespołu PGR Dalewo przyjechały w dniu 23 bm. dziesiątka szkolna do pomocy w luśsiaci pól ziemniaczanych. Dyrektor zespołu ob. Józwiak zadowolony z takiej pomocy wysłał dzieci w pole i zupełnie zapomnieli, że jego pracowników również obowiązują w tym dniu poszukiwanie stonki. Zespół Dalewo ma oprócz tego do dyspozycji rolną brygadę „SP”.

Dyrektorze! Pomocy społecznej nie należy traktować jako wyrzyczela.

Pełnomocnik gminy Wierzbowa ob. Lewandowski: „nie wia”, że jest pełnomocnikiem do akcji przeciwstonkowej. Obywatelu Lewandowski! — radzimy szczerze wziąć się do pracy. Jesteście odpowiedzialni za teren swojej gminy w walce ze stonką ziemniaczaną.

Kierownik gospodarstwa PGR Darskovo (zes. Oleśnica) ob. Piotrowski oświadczył pisemnie, że na terenie gospodarstwa Darskovo nie ma sianokolewów, ani stonki ziemniaczanej.

Proporzec przechodni dla PZGS Białogard 1-sze miejsce w realizacji planu skupu i kontraktacji

W ubiegłym roku, PZGS „Samopomoc Chłopska” Białogard, nie wykonywał planów gospodarczych na odcinku skupu i zaopatrzenia, jak również posiadał szereg niedociągnięć organizacyjnych. Wspomnieć tu trzeba, że plan skupu za rok ubiegły ten sam PZGS wykonał zaledwie w 96 proc., przez co PZGS Białogard znalazł się na jednym z ostatnich miejsc w województwie koszalińskim. Nastąpiło to z powodu złej organizacji pracy i słabego zdyscyplinowania pracowników poszczególnych GS „Samopomoc Chłopska”.

W bieżącym roku sytuacja na tym odcinku tak w PZGS-ie jak i w podległych mu GS-ach uległa radykalnej zmianie. Wcielanie w życie wytycznych VII Plenum KC partii pomogło w dużym stopniu w pracy spółdzielni. Systematyczne odbywanie narad roboczych z pracownikami, przy równoczesnym szkoleniu ideologicznym pozwoliło na dokonanie gruntownego przełomu w codziennej pracy aparatu kierowniczego i wszystkich załóg. Wyniki tej pracy nie dały na siebie długo czekać. W I kwartale br. PZGS Białogard plan skupu i kontraktacji wykonał w 162,5 proc., zajmując tym samym pierwsze miejsce w województwie koszalińskim.

W uzyskaniu tych osiągnięć i realizacji planu wyróżniły się GS-y Polczyn-Zdrój, Swidwin, Rogowo, Rąbino i inne, które swoje plany miesięczne nie tylko wykonują rytmicznie, ale znacznie je przekraczają. Gwarancją wykonywania planów jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy, w którym bierze udział coraz więcej pracowników. W I kwartale br. udział załogi GS-ów we współzawodnictwie był już prawie 100-procentowy. Na wyróżnienie zasługuje tow. Zdzisław Kielbański z GS Polczyn-Zdrój. Dzięki jego operatywności spółdzielnia wykonała kwartalny plan skupu żyweca w 203 proc. Dobrze pracuje Edmund Górecki, kierownik sekcji surowców i odpadów z GS Rogowo, która plan kwartalny skupu surowca i załadunku zioła wykonała w 190,2 proc. Zbigniew Kontul i Mieczysław Wichliński z GS Swidwin plan skupu zbóż konsumcyjnych wykonali w 170 proc. Obok tych przodujących pracowników znajdują się jeszcze bułmanci i nieroby jak: Kazimierz Kaznowski z GS Swidwin, Zygmunt Bryk z GS Polczyn-Zdrój, Antoni Oleśki z GS Łęczno i wielu innych, którzy nie tylko nie włączyli się do ogólnego wysiłku przy

realizacji planów, ale swą postawą utrudniają ich wykonanie.

Pracownicy podjęli cenne zobowiązania przedterminowego wykonania planu. Podjęto też zobowiązania realizacji rocznego planu załadunku do dnia 20 lipca br. oraz wykonania rocznego planu skupu jaj do dnia 30 czerwca br.

Za wydatną pracę i wysokie przekroczenie planów skupu PZGS Białogard otrzymał proporzec przechodni ufundowany przez Centralę Rolniczych Spółdzielni w Warszawie.

(J. B. i M. W.)
Korespondenci „Głosu”

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Koszaliński”

Nasz felleton

„Energiczny” kierownik

Kierownik sklepu MHM nr 13 przy ulicy Zwycięstwa 108 ma taki wygodny dla siebie zwyczaj, że sklep zamyka zwykle kilkanaście minut przed godziną osiemnastą. Kierownik sklepu przyzwyczaił się już do tego, lecz klientów niesłusznie do tej „metody” przyzwyczaił trudno. Zawsze przed godziną osiemnastą dobija się ktoś do sklepu po zakupy, a on „biadny”, zmęczony codziennym krajanem paszulewki i krajowskiej, nawet te „parę minut” dla siebie nie może urwać.

Lecz nie wszystkich klientów udaje się kierownikowi odpędzić gromkim okrzykiem: — „Już po osiemnastej!”

Kilenci z zegarkami próbują czasem przekonać kierownika, że sklep powinien być jeszcze otwarty. Wtedy on — zawsze twardy jak granit — woła „dosyć tej gadki! Jutro przyjdziecie!” I na tym się zazwyczaj kończy.

Aż pewnego dnia, a było to dokładnie 11 bm. o godzinie 17.52 próbował wejść do zamkniętego na cztery spusty sklepu jakiś mężczyzna.

Dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie

Zespoły pieśni i tańca brygad rolnych „Służba Polsce” i młodzieży PGR-ów okręgu koszalińskiego od dłuższego czasu przygotowują się do eliminacji, dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie. Eliminacje odbędą się 21 bm.

Przed eliminacjami poszczególne zespoły dały wiele występów artystycznych dla młodzieży. M. In. brygada „SP” Rąbino, Bierzwnica i Łąbrsko wystąpiły w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Junaczki z brygad „SP” Ostrobardo dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży zgłaszają się ochotniczo do pracy w następnym turnusie. Między nimi znajduje się junaczka Jadwiga Urban, która po raz

czwarty zgłasza się ochotniczo do pracy w brygadzie „SP” (w.w.)

Zespół Pieśni i Tańca Jednostki wojskowej dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie wyjedzie w dniu dzisiejszym na eliminacje WOP do Warszawy.

Po powrocie, wspólnie z zespołem artystycznym Domu Kultury w Koszalinie zorganizuje zespół objazdowy pieśni i tańca.

W niedługim już czasie ze spoten da w naszych ośrodkach wczasowych, jednostkach wojskowych, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach szereg występów, na które złożą się m. In. tańce kaszubskie i pieśni ludowe.

Wzywam do współzawodnictwa w wywórze drewna z lasu

Ja, Franciszek Ostrowski, zamieszkały w gromadzie Galow gm. Szczecinek, pow. Szczecinek, woj. Koszalin rozumiejąc wagę dostaw surowca drzewnego dla rozbudowy naszego przemysłu, postanawiam:

swój plan wywozu drewna na kwiecień, maj i czerwiec br., tj. 10 m³ wykonać w 700 proc. i dowieźć do Nadleśnictwa Wierzbowa do stacji kolejowej w Szczecinku 70 m³ drewna w terminie do dnia 1 lipca 1953 roku.

Jednocześnie wzywam wszystkich rolników województwa koszalińskiego do współzawodnictwa na tym odcinku.

(Z „Wiadomości Szczecinekich”)



7. Gołębiowska. „Wolek zbożowy”.

Brzuszka podaje opis rozwoju wółki zbożowej, omawia jego szkodliwość oraz sposoby wykrywania i zwalczania. Przeznaczona jest dla wszystkich rolników oraz dla magazynierów przedsiębiorstw zbożowych.

Odmianoznawstwo warzyw. — Praca zbiorowa.

Książka zawiera opis ważniejszych odmian powszechnie uprawianych u nas roślin warzywnych. Opisy te poprzedza historia uprawy i pochodzenia poszczególnych gatunków, ich podział systematyczny, dane botaniczne, cechy rozpoznawcze i użytkowe oraz zmienność.

Przeznaczona jest dla techników — ogrodników, inżynierów specjalistów-warzywników, studentów wyższych i średnich szkół ogrodniczych.

OGŁOSZENIA

CENTRALNY ZARZĄD HANDLU OWOCAMI I WARZYWAMI
Ekspozytura Wojewódzka w Koszalinie
Ogłasza
Przetarg na roboty remontowe
w budynku położonym w Koszalinie ul. Rokossowskiego 22.
Oferty należy składać:
SEKRETARIAT EKSPOZYTURY
w terminie do dnia 13 czerwca 1953 roku
K-133-1

PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU OWOCÓW I WARZYW w Wałczu
Ogłasza
PRZETARG NA ROBOTY REMONTOWO-BUDOWLANE
w budynku położonym przy ul. Kilińszczałów 47.
Oferty należy składać:
Sekretariat P.S.O.W. Wałcz do dnia 20. VI. 53 r.
K-131-1

ZGUBY
MIKOŁAJCZUK Franciszek zgubił kartę meldunkową i pokwitowanie ankietacji, wydane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Wierzbowie, pow. Drawsko.
G-339-1

BUJAK Marjan zam. w Sławoborzu, pow. Kołobrzeg zgubił kartę meldunkową, wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Sławoborzu.
G-339-1

DROPIEJCZYK Zinnajda zam. Róża-Wielka zgubiła pokwitowanie złożonych dokumentów na dowód osobisty.
GP-368-1

WSZALA Stefania zgubiła legitymację zniżki kolejowej Nr 1777, wydaną przez KOLP Szczecinek dn. 18.VI.53 r.
GP-367-1

WIERZBICKI Henryk zam. w Parszadku pow. Szczecinek zgubił kartę meldunkową.
P-366-1

RZEPA Antoni zam. Węgierce, gm. Tarnówka pow. Złotów zgubił dowód tożsamości konia.
P-365-1

ROZNE
BECZKI żelazne, używane kupi my każdą ilość. Oferty nadsyłać do Biura Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96 pod nr „7380”.
K-132-1

MIESZKANIA
ZAMIEŃCZ dwa pokoje z kuchnią, z wygładami, ogrodem Szczecin ma takie same w Koszalinie. Wiadomość: Koszalin, Morska 11, tel. 509, godz. 8 do 18.
G-370-1

NAUKA
TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 183.
K-131-1

Chłopi województwa koszalińskiego zwiedzają Kraków, Nową Hutę i Oświęcim

W ramach łączności miasta ze wsią Zarząd Wojewódzki ZSCh w Koszalinie organizes wycieczkę do Krakowa, Nowej Huty i Oświęcimia. Wyjazd z Koszalina nastąpi dnia 28 bm. o godz. 14-tej.

Przejazd tam i z powrotem, noclegi, pełne wyżywienie oraz obsługa kosztują 210 zł. Jeśli uczestnicy wycieczki zaopatrzą się sami w śniadania i kolacje, koszty wyniosą 170 zł. Za przejazd i noclegi, ale bez wyżywienia, wpłaca się jedynie 140 zł. Zgłoszenia przyjmują wszystkie Zarządy Powiatowe ZSCh.

Udział w wycieczce mogą wziąć chłopi indywidualni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy rad narodowych, pracownicy POM-ów i GOM-ów, gminnych spółdzielni i PGR-ów.

Dojazdy do punktów zbornych: Koszalin Białogard, Szczecinek i Piła, należy pokryć z własnych funduszy, natomiast w drodze powrotnej uczestnicy wycieczki za okazaniem karty uczestnictwa korzyść będą z 66 proc. zniżki. Ostateczny termin zgłoszeń wpływa z dniem 21 czerwca br.

Co, gdzie, kiedy?

Kino

KOSZALIN „Nowa Huta” — „Sadko” — prod. radz.
Seanse godz. 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia” (Rokossow) — „Młoty partyzant” — prod. czeskiej.
Seanse godz. 20.
SŁUPSK „Polonia” — „Poinierz zwycięstwa” — seria II — prod. polskiej.
Seanse godz. 16, 18 i 20.
SIŁAWNO „Sława” — „Radziecka Litwa” — prod. radz.
Seanse godz. 17 i 18.

Wystawy

Wystawa obrazów marynistycznych współczesnych malarzy gdańskiego wybrzeża w Muzeum w Koszalinie ul. Armii Czerwonej 53, otwarta codziennie od godz. 12 — 17 za wyj. poniedziałków. Wstęp bezpłatny.

Muzeum

Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 63 zwiedzać można od godz. 12—17, w niedz. i piątki od 12 — 18.

W poniedziałki i dni poświęcone Muzeum nieczynne. W piątki wstęp bezpłatny.

Radio

PROGRAM I
18 czerwca 1953 (czwartek)
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.56, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
Muzyka: 5.20 poranna, 6.10 baletowa, 6.40 operetkowa, 7.20 poranna, 8.00 konc., 8.10 rozrywk., 12.15 ludowa, 13.00 popularna, 16.10 konc., 16.20 ludowa, 16.45 klawesyn, 17.20 konc., 18.15 tydzień muz. austriackiej, 19.00 utwory skrzypcowe, 20.30 operetkowa, 21.05 radziecka, 21.35 kantata, 22.07 taneczna, 22.40 utwory fortepianowe.
Audyce innet: 6.10 dla wsi, 6.20 Wszelchna Radiowa — kurs II, 6.50 gimn., 7.50 kalend., 8.55 „Dzieciństwo” fragm. pow., 10.55 dla klas III i IV, 11.15 muz. i aktualn., 11.45 dla kobiet, 12.45 dla wsi, 16.30 dla dzieci, 17.05 dla nauczycieli, 18.00 mikrof. po kraju, 18.45 humor i satyra, 19.15 młodzieżowa, 19.45 dla wsi, 20.45 „Parasol” odc. pow., 22.20 literacka.
Sport: 20.20 — wiadomości sportowe.

List z Warszawy

Za kulisami opery

„Państwowa Opera w Warszawie — Halka”... Takie afizyki rozlepiono przed kilku dniami na stołecznych słupach ogłoszeniowych. Po rocznej przerwie, spowodowanej przebudową sali i sceny — Opera Warszawska, która na skutek zniszczenia Teatru Wielkiego

kiego, mieścić będzie operę komiczną lub operetkę. Do dnia 1 kwietnia 1954 r. wybudowane zostanie skrzydło południowe, mieszczące sale i pokoje prób, pracownie techniczne, magazyny i garderoby artystów. Trzeci etap robót przewiduje budowę skrzydła od

Łósi w słońcu śnieżno białą okazała kolumnada koryncka — tak charakterystyczna dla frontowej elewacji teatru. Wśród gestywny rusztowań, w szarym cementowym pyłu, w stuku młotów i zgrzycie wiat, żółta BW-4 buduje największy, obliczony na 2 tysiące miejsc, teatr w kraju. Gmach, zaprojektowany przez prof. Pniewskiego, będzie sześciokrotnie większy od gmachu corazzlańskiego. Pomieści on Teatr Wielki, funkcjonujący już Teatr Narodowy, Muzeum Teatralne oraz liceum choreograficzne, które już szkoli przyszłe kadry baletu.

Jak będzie rozplanowany gmach Opery?

Przy wejściu głównym od strony Placu Teatralnego mieścić się będzie hall, ozdobiony kolumnami, z podłoga wyłożoną marmurem. Szerokie schody poprowadzą na piętro do pięknego foyer, do bufetów i palarni. Ołbrzymia widownia zostanie ozdobiona rzeźbami i malowidłami, scena zaś o powierzchni 80 mtr. kw. otrzyma najnowocześniejsze urządzenia — mechanizm obrotowy, zapadnię itp. Kilkadziesiąt rodzajów instalacji elektrycznych pozwoli wywoływać ciekawe efekty świetlne. Dzielnicę szerokich wyjść umożliwi widzom opuszczanie widowni w ciągu 4 minut.

Na górnych piętrach — po

nad foyer — mieścić się będą sale szkoleniowe dla chóru i baletu. W lewym skrzydle gmachu zaprojektowano pracownie fryzjerskie, szewskie, elektrotechniczne, kabiny telewizyjne, radiowe i filmowe.

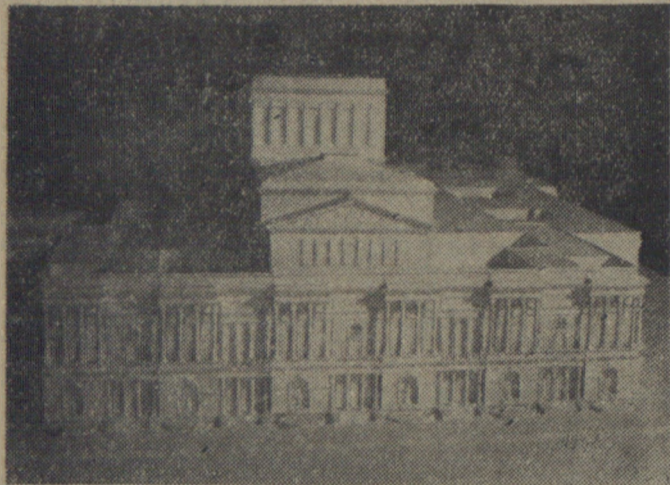
Druga fasada Teatru Wielkiego wychodzić będzie na Plac Zwycięstwa i utrzymana będzie w stylu corazzlańskim. W tej zupełnie nowej części Teatru Wielkiego, mieścić się będzie dom społeczny, pokoje klubowe, świetlice.

Obok gmachu Opery, przy ulicy Focha, powstanie ponadto ścisłe z nim związane budynki, mieszczące Studio Operowe, hotel dla artystów przyjeżdżających na gościnne występy, mieszkania dla pracowników technicznych i administracyjnych. Tu mieścić się również będą restauracja, sklepy, przedsiębiorstwa usługowe.

Patrząc na plany odbudowy Opery, mimowolnie przychodzi nam na myśl słowa dziennikarza, który przed 127 laty pisał: „Oby szczęśliwie ukończona została ta budowa poświęć na sztukę dla ozdoby stolicy i przyjemnej zabawy jej szanownych mieszkańców”.

Tylko, że on innych miłośników Opery miał na myśli. Tych uprzywilejowanych, „jasnie oświeconych”. A my — polskie masy pracujące.

(Bgr).



Na zdjęciu: Teatr Opery i Baletu w Warszawie wg projektu inż. Bohdana Pniewskiego.

przez hitlerowców pracowała w niezwykle prymitywnych warunkach w dawnej sali kinowej „Roma”, wznowiła przedstawienia.

Dzięki uchwale zalecającej przebudowę sali przy ul. Nowogrodzkiej, zmieniły się radykalnie warunki pracy zespołu Opery. Ponieważ odbudowa Teatru Wielkiego zakończona zostanie w 1955 r., wybudowano w dawnej sali kinowej całkowicie nową scenę, wyposażoną w najnowocześniejsze urządzenia mechaniczne i tak obszerne, że pozwala na realizowanie pełnego repertuaru do największych oper włączając. Przebudowana też została widownia, mieszcząca obecnie 930 osób. Jednocześnie powstały pomieszczenia warsztatowe, stolarnia, malarz i skład dekoracji.

Zajrzyjmy do nowej sali operowej. Ale nie podczas wieczornego przedstawienia, gdy w jarzącym blasku reflektorów rozgrywa się na scenie tragedia skrzywdzonej przez pancerza góralskiej dziewczyny. I nie podczas antraktu, gdy z kryształowych rozet, umieszczonych na wysokości 12-metrowego pulapu, płyną na salę, na jasną czerwień foteli pięknie odcinających od białego złoty ścian — potoki światła. Zajrzyjmy w zwykły roboczy ranek...

CZARNE DRAPERIE I BIAŁE NIEBO

Niemal pusta, pogrążona w półmroku widownia sprawia niecodzienne wrażenie, dziwnie dla laika wygląda pozbawiona dekoracji, spowita jedynie w draperie z czarnego aksamitu scena, na której kilka krzesel markuje plan sytuacyjny. Z pomieszczenia orkiestrowego, mieszczącego stu muzyków płyną dźwięki „Cyganerii”, która wkrótce zostanie wystawiona w Warszawskiej Operze. Orkiestra wstrząsa śpiew.

Scena „od tyłu” pełna jest ciekawych, będących ostatnim słowem teatralnej techniki urządzeń całkowicie wykonanych w kraju. Oto tzw. „cugli” do podciągania dekoracji. Wysoko pod pulapem wiszą operowe niebo. Jest zupełnie białe — dopiero odpowiednio reflektory nadają mu potrzebny kolor — od błękitu pogodnego letniego dnia do stalowej barwy nieba przed burzą. Most portalowy i wieże boczne — za nacelnictwem małego guzeczka na pulpicie sterownym — zmieniają lub rozszerzają — zależnie od potrzeb — ramię sceniczne. Inny guzeczek opuszcza lub podnosi chwilę kurtyna zapadła. Ze sceny rozlegają się pod adresem niecierpliwego wołania: „Kurtyna dwa takty wcześniej!”

To, co oglądamy, jest dopiero pierwszym etapem odbudowy gmachu przy ul. Nowogrodzkiej, który, na zakończenie odbudowy Teatru Wiel-

wego, gdzie znajdować się będzie hall kasowy, szatnie, kulturalny oraz dalsze pomieszczenia techniczne i sale prób. Całość nowego teatru muzycznego Warszawy, zakończona będzie w latach 1957—58.

TEATR NADER DOGODNY...

Tymczasem na placu Teatralnym odradza się wspaniałe dzieło Cerazziego — Teatr Wielki. Przypomnijmy sobie jego historię, tradycje operowe Warszawy. Wzawie sprządzają do Warszawy włoskich śpiewaków i oto 10 grudnia 1835 r. wystawiona została na Zamku warszawskim opera pt. „Dafnis przemieniony w drzewo bobkowe”. Według słów kronikarza, senatorzy koronni obecni na przedstawieniu ogłosił: „z wielkim podziwieniem oczu”.

„Włoszy — bowiem, jak wpo mnia on — nadobnie śpiewają jedni basem, także altam, drudzy tenor i dyzkantem”.

August II, Sas, kazał w Ogrodzie Saskim, koło ulicy Królewskiej, wybudować „Opernhaus” (przed wojną mieścił się tam gmach giedy) i na opery, które tam grywano, mogła już uczęszczać warszawska publiczność.

Wreszcie w 1825 roku, na miejscu dawnych hal targowych, stanowiących ongiś przedsiębiorstwo dochodowe królowej Marii Kazimery i od jej imienia zwanych „Marywillem” — przystąpiło miasto do budowy — jak pisał ówczesne gazety — „dogodnego Teatru”.

Gdy rozpoczęła się zwózka kamieni na kolumny, zdobiące fronton teatru — każdy kamień ciągnęło 30 koni.

Budowa Teatru Wielkiego ukończona została w 1833 roku. Po śledniu latach — w 1840 roku — teatr został rozszerzony w kierunku ulicy Trebackiej przez dobudowę do głównego korpusu — Teatru Rozmaitości i sal reedycyjnych.

Wiele wzruszeń przeżyła po rozbiorowa Warszawa w Operze, gdy do jej repertuaru weszły polskie opery Stanisława Moniuszki. Kontuszowy polonez w „Halce” przyjmowany był grzotem oklasków, a wolonczela w polonczle z „Hrabiny” musiała zawsze bować ewe tęskne solo...

Burżuazyjno — obszarnicze rządy międzywojenne nie dbały o rozwój kultury narodowej. Pozbawiona pomocy i funduszy — podupadła Warszawska Opera. I mieścił się stał nieczynny Teatr Wielki...

2 TYSIĄCE MIEJSC

Dziś Teatr Wielki, zburzony przez hitlerowców odradza się w swej pięknej, zabytkowej szacie, dostosowany jednocześnie do nowych wymagań, by służyć potrzebom kulturalnym najszerzszym mas pracujących.

- SPORT - SPORT - SPORT -

Królak wygrywa II etap wyścigu Dookoła Warmii i Mazur

Rozegrany 15 bm. II etap wyścigu kolarskiego Dookoła Warmii i Mazur prowadził z Olsztyna do Działdowa (156 km.).

Przez pierwsze 20 minut kolarze jechali zwartą grupą. Po pół godzinie jazdy cała stawka zaczyna się już rozciągać, a w miejscowości Pasym liczy ona już kilkanaście grup. Tempo wyścigu jest bardzo ostre i dochodzi do 40 km na godzinę. Tuż za Pasym kolarze wjeżdżają na fatalny odcinek szosy, który powoduje liczne defekty. M. in. spotyka to Hadaska, Kłabińskiego, Wrzesińskiego i Królikowskiego.

Za Szczytnem grupa składa się już z 31 kolarzy. Prowadzą ją Królak, Wójcik, Wilczewski, Drażkowski, Gabrych.

Sportowcy drowskiej Spójni podejmują zobowiązania

Na naradzie roboczej aktywu sportowego ZS Spójnia w Drowsku, po omówieniu dotychczasowej pracy i wytyczne niu zadań na najbliższy okres, członkowie Spójni podjęli szereg zobowiązań dla uczczenia 9-roczyznia PKWN.

Do dnia 22 lipca postanowili oni zwerbować do swego zrzeszenia 100 nowych członków, powołać do życia sekcje szachową i tenisa stołowego, uporządkować bieżnię oraz boisko sportowe, wyremontować szatnie na stadionie sportowym do dnia 1 listopada br.

„Nasze zobowiązania — czytamy w rezolucji aktywu drowskiej Spójni — niech będą jeszcze jedną, małą cegiełką w realizacji planu 6-letniego w zakresie umasowienia kultury fizycznej. Wzywamy do współzawodnictwa wszystkie koła sportowe Spójni z terenu woj. koszalińskiego”.

H. Curyło
Korespondent „Głosu”

Piłkarze gdańskiej Gwardii wystąpią w Koszalinie

W następną środę, 24 bm. na stadionie koszalińskiej Gwardii zostanie rozegrane interesujące spotkanie piłkarskie pomiędzy III-ligową Gwardią Gdańsk, a Gwardią Koszalin.

krećło się jeszcze w powietrzu na tle bardzo jasnego nieba. Nie było już końca ani wznicy.

Na szosie nie widać przgarblonej figury w porwanym płaszczu. O ile wynalazca luteolu nie dostał się na jakiś zmierzający w tym kierunku samochód musiał iść dalej piechotą. Gert przyspieszył kroku.

Wąskie, strome ulice Amstetten i placzyk z tradycyjną statua Matki Boskiej koło fontanny, były zapchane ludźmi. Gert spostrzegł dwóch niemieckich generałów, ciszących się do bramy. Daszki ich czapek ze stojącymi denkami były nasunięte na czoła, ramiona wzdrygały się, jak gdyby od zimna, chociaż majowy dzień był upalnym.

Jakiś instynkt prowadził Gerta. Nie zatrzymując się przeszedł przez maleńkie miasteczko. Maszerował coraz dalej i dalej.

Słońce już było dość wysoko nad horyzontem, kiedy Gerta minęła kolumna samochodowa.

Zgodnie z przyzwyczajeniem, zachowując odstęp, przesuwała się zmotoryzowana piechota. Żołnierze ubrani na czarno siedzieli na skórzanych siedzeniach, nieruchomo, jakby skamienieli, spoglądając niewidzącymi oczyma naprzód. Na ich rękawach białą czaszką i skrzyżowane płaszczki.

Dywizja SS „Martwa głowa”!

Nie zastanawiając się nad tym, że ktoś z byłych strażników może go rozpoznać, Gert biegł obok szosy. Nie patrzył pod nogi, potykał się, rozpychał łokciami splaszających na zachód uciekinierów.

Długi Fryc! Czy był wśród esesmanów Długi Fryc?...

Nagle zobaczył go. Wynalazca luteolu, w niebieskawym postrzępionym płaszczu, ze sterzącymi na czubku głowy jasnymi włosami, znajdował się w jednym z ostatnich samochodów. Na ławach nie było miejsca, więc siedział skurczony u nóg esesowców, obok owczarków.

Diabli by wzięli! Jednak zabrał go po drodze. Gert rozminął się z nimi...

Czarne mundury jak widma, przemknęły obok Gerta. Wbiegł na szczyt pagórka i przystanął.

Na moment zapomniał o esesowcach, o formule strachu, o Długim Frycu, wstrząśnięty rozrzucającym się widokiem.

(C. d. n.)

Sport w brygadach SP



Młodzież w brygadach SP w Modlinie nie siedzi dobrze za ganizowane koło sportowe, które liczy kilka sekcji. Junacy zdobywają w sekcjach nowe umiejętności sportowe pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów.

Na zdjęciu: członkowie sekcji łuczniczej w czasie zajęć.

(Foto — CAF)



(18)

Na zachód mknęły czołgi oblepione ze wszystkich stron żołnierzami. Nieustannie grzmiały syreny, osobowe samochody prześlizgały się. Z obu stron drogi szli żołnierze piechoty, co chwila przystając i wyrzucając ze swolch ciężkich plecaków wszystko co można było wyrzucić: koce, męzaki, paczki z żywnością.

Na drodze powlewały się płaszczki, płótna namotowe, walizy, ładownice, żołnierskie bagnety i automaty. Coraz częściej spotykał Gert karabiny wbite bagnetem w ziemię. Kiedy Gert przechodził kołysały się jeszcze kołby, jak gdyby od podmuchów wiatru.

Jednak Gert widział to wszystko jakby mimochodem. Jego myśl i uczucia były podporządkowane jednemu zamiarowi: dopędzić Długiego Fryca, przekłętą Kannabicha, wynalazcę luteolu! Dopóki ten żyje, póki jest on na wolności, Gert nie wypełnił swego długu przed narodem niemieckim. Musi powstrzymać tę przestępczą rękę, uniesioną nad niemieckim narodem! Musi przeszkodzić diabelskiemu chemikowi związać się z Amerykanami i pod ich opieką przygotowywać nowe zbrodziejstwa!

Chwilami zdawało się Gertowi, że było zbyt mało szans na to, by odszukać Kannabicha w tym zamieszaniu. Uparcie szedł jednak naprzód, jak gdyby związany z nim niewidzialną nicią.

I przez cały czas, zagluszając okrzyki hitlerowców i rozszalałe, paniczne porykiwania maszyn, huczało w mózgu: — Am-stet-ten!... Am-stet-ten!...

I Gotlib, i profesor mówili o tym mieście. Gert doskonale o tym pamiętał.

Przy wjeździe do Amstetten spostrzegł wywrócony dwukolowy wózek. Leżał na skarpie szosy. Najprawdopodobniej na zakręcie zaczęła o niego ciężarówka. Wielkie żółte koło